

KNURÓW • CZERWIONKA-LESZCZYNY • CHORZÓW • GIERAŁTOWICE • GLIWICE • ŁAZISKA GÓRNE
ORNONTOWICE • ORZESZE • RUDA ŚLĄSKA • RUDZINIEC • TARNOWSKIE GÓRY • TOSZEK • WIELOWIEŚ • ZABRZE



- Kurs na zysk – wielki finał w TVP Katowice
- OK Bank w Bielszowicach
- 3D Hunting
- W zgodzie z naturą
- Powrót motocrossu



Wsparcie Twojego biznesu.

Grupa BPS
Banki Spółdzielcze i Bank BPS

Bank BPS S.A. i zrzeszone Banki Spółdzielcze na podstawie zawartej Umowy o współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) w zakresie portfelowej linii gwarancyjnej de minimis (PLD) mają możliwość udzielania mikro, małym i średnim przedsiębiorcom, kredytów z zabezpieczeniem w postaci gwarancji BGK.

Przedmiotowa Umowa została zawarta w ramach rządowego programu "Wspieranie przedsiębiorczości z wykorzystaniem poręczeń i gwarancji BGK".

Kredytobiorcy mogący skorzystać z gwarancji BGK

Mikro, mali i średni przedsiębiorcy, posiadający status rezydenta, dla których Bank dokona pozytywnej oceny zdolności kredytowej.

Kredyty objęte gwarancją BGK

Kredyty obrotowe, w tym kredyty w rachunku bieżącym, udzielane w PLN.

Przedmiot kredytowania

Bieżące finansowanie działalności gospodarczej.

Okres kredytowania

Gwarancją BGK może być objęty kredyt udzielony na okres nie dłuższy niż 24 miesiące.

Wysokość gwarancji BGK

Gwarancją można zabezpieczyć 60% kwoty udzielonego kredytu nieodnawialnego lub kwoty limitu kredytu odnawialnego, przy czym maksymalna kwota gwarancji to 3 500 000 zł.

Koszty gwarancji BGK

Dla gwarancji udzielonych do dnia 31 grudnia 2013 r. stawka opłaty prowizyjnej za pierwszy okres roczny wynosi 0%, natomiast za kolejne okresy roczne wynosi 0,5% kwoty gwarancji.

Zasady uzyskania gwarancji BGK

Wszystkie formalności związane z uzyskaniem gwarancji BGK wraz z oceną zdolności kredytowej dokonywane są w Banku.

Zabezpieczenie gwarancji BGK

Jedynym zabezpieczeniem gwarancji BGK jest weksel własny in blanco Kredytobiorcy.

Korzyści dla Kredytobiorcy

- możliwość otrzymania kredytu nawet w przypadku posiadania niewystarczających, wymaganych standardowo zabezpieczeń rzeczowych lub ich braku,
- minimum formalności związanych z uzyskaniem gwarancji BGK,
- brak opłaty prowizyjnej za 1-wszy rok gwarancji BGK.

**Serdecznie zapraszamy do placówek
OK Banku Spółdzielczego**

www.okbank.pl

CENTRALA BANKU KNURÓW, ul. Kosmonautów 9A
tel. 32 33 91 700, fax 32 33 91 701

• ODDZIAŁ KNURÓW, ul. Kosmonautów 11A
tel. 32 33 91 720, fax 32 33 91 719 BANKOMAT

• ODDZIAŁ CZERWIONKA, ul. 3-go Maja 2
tel. 32 33 91 900, fax 32 33 91 904 BANKOMAT

• ODDZIAŁ GLIWICE, ul. Jasnogórska 7
tel. 32 33 91 920, fax 32 33 91 930 BANKOMAT

• ODDZIAŁ ŁAZISKA GÓRNE, ul. Barlickiego 1
tel. 32 33 91 940, fax 32 33 91 946 BANKOMAT

• ODDZIAŁ ORNONTOWICE, ul. Zwycięstwa 26a
tel. 32 33 91 800, fax 32 33 91 831 BANKOMAT

• ODDZIAŁ ORZESZE, ul. Rynek 6
tel. 32 33 91 840÷858, fax 32 33 91 860 BANKOMAT

• ODDZIAŁ RUDA ŚLĄSKA, ul. Zgrzebnika 6
tel. 32 33 91 735, fax 32 24 27 085 BANKOMAT

• ODDZIAŁ TOSZEK, ul. Gliwicka 34
tel. 32 33 91 760, fax 32 33 36 005 BANKOMAT

• ODDZIAŁ WIELOWIEŚ, ul. Główna 5
tel. 32 33 91 745, fax 32 33 05 581 BANKOMAT

• ODDZIAŁ ZABRZE, ul. Wolności 448
tel. 32 33 91 870, fax 32 33 91 886 BANKOMAT

• EKSPozytura BIELSZOWICE, ul. Kokota 140
tel. 32 33 91 890, 32 33 91 891

• EKSPozytura GIERAŁTOWICE, ul. Ks. Roboty 48
tel. 32 33 91 770, fax 32 23 54 300 BANKOMAT

• EKSPozytura LESZCZYNY, róg Ligonia i Morcinka
tel. 32 33 91 960, fax 32 43 14 030 BANKOMAT

• EKSPozytura RUDZINIEC, ul. Gliwicka 26
tel. 32 33 91 776÷777, fax 32 23 01 164 BANKOMAT

• EKSPozytura SZCZYGŁOWICE, ul. Staszica 1
tel. 32 33 91 772, fax 32 33 26 773 BANKOMAT

• EKSPozytura ORZESZE-ZAWIŚĆ, ul. Centralna 268
tel. 32 33 91 970÷971, fax 32 32 63 644 BANKOMAT

• EKSPozytura CHORZÓW, ul. Wolności 18
tel. 32 33 91 895÷897, fax 32 24 93 961
BANKOMAT-WPLATOMAT

• EKSPozytura CZERWIONKA, ul. Parkowa 9
tel. 32 33 91 918÷919, fax 32 43 19 908 BANKOMAT

• EKSPozytura TARNOWSKIE GÓRY, ul. Zagórska 159
tel. 32 33 91 898, 899, fax 32 28 40 892
BANKOMAT-WPLATOMAT

W kursie na zysk

Dwa wydarzenia zdominowały u nas ostatni okres. Pierwsze wydaje się na pozór dość tuzinkowe. Oto bowiem, jak co roku, odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego; tym razem w Zabrze. Może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie obecność szefa warszawskiej centrali naszego Zrzeszenia – Prezesa Banku Polskiej Spółdzielczości S.A., Tomasza Mironczuka – który niezbyt często uczestniczy w tego typu spotkaniach. Do nas jednak zawitał, aby tym wyraźniej zaakcentować wyróżniającą się pozycję OK Banku Spółdzielczego na tle innych; także zjawisk, z jakimi mamy do czynienia w polskim sektorze finansowym. Dość zauważyć, iż w jego ocenie to bankowość spółdzielcza najsukuteczniej oparła się trendom, jakie miał wywołać globalny kryzys gospodarczy.

Zatem OK Bank Spółdzielczy sytuuje się w kursie na zysk, czego dowodem – siłą rzeczy, z samej nazwy – stał się projekt adresowany do młodzieży. Niedawno jego konkursowy finał każdy miał okazję zobaczyć na antenie TVP, przy czym w jego realizacji warto szczególnie pokreślić udział samorządów gminnych, miejskich i powiatowych, także wielu innych partnerów. Obiektywnie rzecz biorąc już sam wydźwięk medialny tego przedsięwzięcia daje powody do satysfakcji. Podobnie jak wiele innych opinii, komentarzy i wydarzeń z życia społeczno-gospodarczego, w które wpisuje się OK Bank Spółdzielczy.

Robert Ratajczak

W NUMERZE

OK Bank z bliska

Walne Zgromadzenie Członków OK Banku Spółdzielczego **5**

Wywiad z Tomaszem Mironczukiem – prezesem Zarządu PBS S.A. **6**

Nowa placówka OK Banku w Rudzie Śląskiej Bielszowicach **7**

Temat na czasie

Wielki finał konkursu „Kurs na zysk” w TVP Katowice **10**

Edukacja inaczej

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Ornontowicach – szkolnictwo zawodowe na specjalne zamówienie **12**

Gospodarka i samorząd

Przedsiębiorcy w Rudzińcu **15**

Samorządowy lider zarządzania **16**

Centrum w nowej odsłonie **17**

„Jenflor” – ogrodnictwo ze Świbia **18**

„Fasing” na rynkach światowych **20**

Miasto w mieście, czyli LWSM **22**

„Komart” i gospodarka odpadami **24**

W sferze rekreacji

Turystyczna Mekka w Chudowie **26**

3D Hunting – instynkt łowiecki **28**

Motocross wraca do Czerwionki **29**

JAN SKUPNIK

Dyrektor o/Ornontowice OK BS

W okresie ostatnich kilku miesięcy przypadło mi w udziale nietypowe zadanie – lidera zespołu koordynującego projekt pn. Konkurs KURS NA ZYSK. Ta inicjatywa zorganizowania ciekawego, multimedialnego przedsięwzięcia z uczestnictwem gimnazjalistów i licealistów zakończyła się w mojej ocenie sukcesem, także organizacyjnym. Pragnę podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w ten projekt za rzetelną i owocną współpracę. Pozytywne opinie od uczestników i laureatów Konkursu są motywującą zachętą do organizacji jego następnych edycji.



W KILKU ZDANIACH

TOMASZ MIRONCZUK

Prezes Zarządu PBS S.A.

– Bankowość spółdzielcza prowadzi działalność biznesową zgodną z rynkowymi standardami, jednocześnie pozostając wierną najwyższym wartościom i tradycjom. Mam szacunek do tego, jak w spółdzielczości podchodzi się do klientów, współpracowników i społeczności.



MICHAŁ NIESZPOREK

Starosta powiatu gliwickiego

– Świadomość, że nasze rozwiązania zostały tak wysoko ocenione, jest dla mnie bardzo cenna i stanowi inspirację do dalszych wysiłków.



WIESŁAW JANISZEWSKI

Burmistrz Czerwionki-Leszczyna

– Nasza społeczność jest wyjątkowa i zasługuje na wszystko co najlepsze! I nie ma w tym stwierdzeniu żadnego podlizania się wyborcom.



TADEUSZ MAMOK

Nadleśniczy z Rudzińca

– Dawni właściciele lasów nie chcieli czekać 160 lat na dęby, które miały tu odpowiednie warunki. Liczył się szybki zysk, jaki rokowały sosna i świerk.



NA OKŁADCE: Zmagania uczestników interaktywnego konkursu wiedzy ekonomicznej i prawniczej „Kurs na zysk” zwińczył finał w telewizyjnym ośrodku TVP Katowice. Wydźwięk medialny i zainteresowanie programem przerosło nasze oczekiwania. Być może za rok uda się to powtórzyć, póki co w tym wydaniu obszernie relacjonujemy tegoroczną edycję, która objęła dwa województwa – śląskie i opolskie. **STR. 10**



KWARTALNIK
ORZESKO-KNUROWSKIEGO
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
z siedzibą w Knurowie

REDAKTOR NACZELNY
Robert Ratajczak

SEKRETARZ REDAKCJI
Sabina Zarzycka

REDAKTOR GRAFICZNY
Artur Kaczor

RADA PROGRAMOWA
Józef Kaplańek, Robert Ratajczak
Sabina Zarzycka, Agnieszka Synowicz

REDAKCJA
ul. Sawickiej 2
44-230 Czerwionka-Leszczyna
tel./fax 32 427-00-65
e-mail: redakcja@gazetaokbank.pl

WYDAWCA
Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Vectra”
ul. ks. Pójdy 35A/1
44-238 Czerwionka-Leszczyna
e-mail: biuro@arw-vectra.pl

DRUK
Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice

ISSN 2300-1003
Oddano do druku: 3.07.2013 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych tekstów.

PREZES ZARZĄDU OK BANK dr inż. Józef Kapłanek



Dla prawidłowego rozwoju swojej działalności każdy bank musi posiadać odpowiedni poziom własnych kapitałów. Fundusze własne determinują m.in. tak ważne wskaźniki, jak wielkość możliwego zaangażowania kredytowego dla jednego klienta, a także współczynnik wypłacalności. Jak pokazuje wykres obok, tylko w tym roku OK Bank Spółdzielczy zwiększył swoje fundusze własne z 38,23 mln zł na początek roku do 47,27 mln zł na dzień 31.05.2013 r. Wymagany minimalny poziom funduszy własnych dla banków spółdzielczych określonych przepisami Unii Europejskiej wynosi 1 mln euro. Bank nasz przekracza te normy prawie 12-krotnie. Daje to możliwość angażowania się kredytowego dla jednego klienta do ok. 12 mln zł. Jak widać OK Bank Spółdzielczy ma możliwość zaspokojenia potrzeb kredytowych znaczących podmiotów gospodarczych. Większe kredyty udzielane mogą być w konsorcjach bankowych.

Podobnie współczynnik wypłacalności OK Banku Spółdzielczego wzrósł z wartości 10,89 na początek roku do wartości 13,04 na 31.05.2013 r. Wymagany prawem bankowym minimalny współczynnik wypłacalności dla banków powinien być wyższy od 8%. W czasach kryzysu dobrze jest mieć współczynnik ten na odpowiednio wyższym poziomie niż 8%, optymalnie między 12 a 14%. Utrzymywanie wyższego współczynnika może odbić się niekorzystnie na wynikach banku, aczkolwiek im wyższy współczynnik, tym bank jest bezpieczniejszy. Ale tu potrzeba kompromisu pomiędzy rentownością banku a jego bezpieczeństwem. W OK Banku Spółdzielczym – podobnie jak w bankach komercyjnych – środki osób fizycznych gwarantowane są w pełni do 100 tys. euro przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

W ostatnim miesiącu OK Bank Spółdzielczy otworzył nową placówkę w Rudzie Śląskiej Bielszowicach, a w lipcu planujemy otworzyć placówkę w Rybniku, wychodząc naprzeciw wielu przedsiębiorcom z terenu Rybnika, których od lat obsługujemy. Będzie to nasza 21 placówka na terenie Śląska.

DYREKTORZY OK Banku Spółdzielczego

AGNIESZKA SYNOWIEC

Dyrektor Departamentu Handlowego

Jest absolwentką Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach. Podyplomowo ukończyła Wyższą Szkołę Bankową, uzyskując stopień dyplomowanego pracownika bankowego, a tym samym Europejski Certyfikat Bankowca EFCB w ramach Międzynarodowej Szkoły Bankowości i Finansów. Z bankowością związana od 1994 r. Przed objęciem stanowiska dyrektora Departamentu była pracownikiem Działu Marketingu i Reklamy, który od 1998 r. tworzyła w Banku od podstaw.



RONALD GAWLIK

Dyrektor Oddziału w Orzeszu

Ukończył Wyższą Szkołę Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach na kierunku bankowość i finanse. Odbił także podyplomowe studia w Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej we Wrocławiu oraz ukończył Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu, uzyskując tytuł dyplomowanego pracownika bankowego. Z bankiem spółdzielczym związany zawodowo od 1997 r. Na stanowisku dyrektora orzeskiego Oddziału OK Banku Spółdzielczego od 2005 r.



JERZY MATYJA

Dyrektor Oddziału w Toszku

Ukończył Górnośląską Wyższą Szkołę Handlową w Katowicach oraz szereg kursów związanych z zarządzaniem w bankach, m.in. zarządzanie finansowe banków spółdzielczych, zarządzanie działalnością kredytową, zarządzanie kadrami i marketing bankowy, zarządzanie ryzykiem w banku spółdzielczym. Zawodowo z bankowością związany od 1989 r. Zanim w 2008 r. objął stanowisko dyrektora Oddziału w Toszku, był m.in. prezesem Zarządu BS w Rudzińcu.



NOTOWANIA

DEPOZYTY MIĘDZYBANKOWE na dzień 28.06.2013 r.

	ON	TN	1W	2W	1M	3M	6M	1R
WIBID	2,50	2,50	2,59	2,58	2,58	2,53	2,51	2,51
WIBOR	2,80	2,80	2,79	2,78	2,78	2,73	2,71	2,71

PODSTAWOWE STOPY PROCENTOWE

na dzień 2.07.2013 r.

NBP

stopa referencyjna	2,75%
stopa lombardowa	4,25%
stopa depozytowa	1,25%
redyskonto weksli	3,00%

OBLIGACJE OK BANK NA RYNKU CATALYST

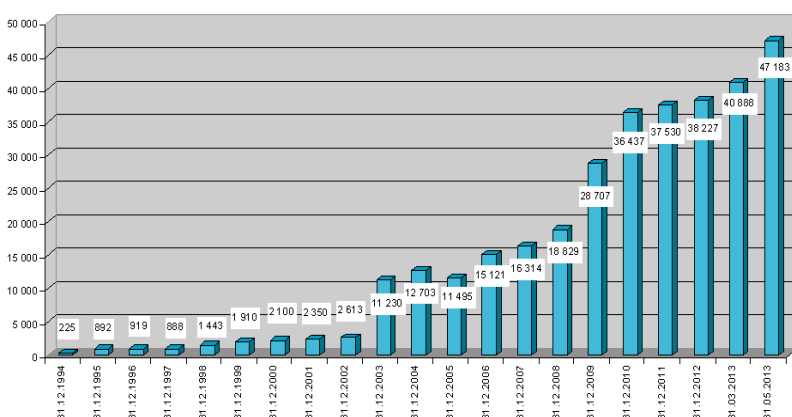
na dzień 2.07.2013 r.

5,70%

KREDYT KONSUMENCKI

do 1 roku	– min. 9,30%
do 2 lat	– min. 9,90%

FUNDUSZE WŁASNE (w tys. zł)



Walne Zgromadzenie tym razem w Zabrze

Tegoroczne Zebranie Przedstawicieli Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego odbyło się w Zabrze, w restauracji „Vabank”, tuż za siedzibą miejscowego Oddziału OK Bank przy ul. Wolności. 9 kwietnia prócz Delegatów, Rady Nadzorczej i Zarządu dodarli tu również licznie zaproszeni, m.in. przedstawiciele władz samorządowych oraz Banku Polskiej Spółdzielczości S.A.

Rozpoczynający to spotkanie przewodniczący Rady Nadzorczej Bogusław Mierzwa wśród przybyłych witał szczególnie rzadkich gości – prezesa Zarządu banku zrzeszającego BPS S.A. w Warszawie Tomasza Mironczuka, dyrektora Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach Adama Kuzdrałińskiego oraz prezesa Zarządu Beskidzkiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Kętach Tomasza Guzika.

Zgodnie z przyjętym porządkiem, po wyborze niezbędnych komisji, zatwierdzeniu regulaminu obrad i stwierdzeniu prawomocności zebrania, przedstawione zostało sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej obejmujące ubiegły rok. Podobnie w przypadku Zarządu, przy czym prezes Józef Kapłanek podkreślał m.in. wzrost sumy bilansowej o blisko 12%, czyli do poziomu 528.201 tys. zł na koniec 2012 r. – *W strukturze aktywów Banku najważniejsze miejsce zajmują należności od sektora niefinansowego, bo ponad 51,5%* – informował prezes Zarządu. – *Pozostałymi pozycjami pod względem stopnia dochodowości są lokaty międzybankowe, które wraz z innymi należnościami od sektora finansowego stanowią ponad 25% w strukturze aktywów oraz papiery wartościowe – ponad 13%. Należności od sektora budżetowego stanowią niecałe 3,0%. Następnie aktywa trwa-*

łe – niecałe ponad 5% oraz kasa – ok. 1,5% i inne aktywa – ponad 0,5% aktywów ogółem. Z kolei w strukturze pasywów na dzień 31.12.2012 r. najważniejszą pozycją są zobowiązania wobec sektora niefinansowego, które stanowią niecałe 74% pasywów ogółem. Następną pozycją są zobowiązania wobec sektora instytucji rządowych i samorządowych – niecałe 11%, zaś kapitały stanowią prawie 8% pasywów ogółem. W strukturze są też inne pasywa, które stanowią niecałe 3,0% pasywów ogółem. Wynik roku bieżącego stanowi 0,49% pasywów. Ponadto zobowiązania z tytułu emisji własnych papierów wartościowych – 0,27% oraz zobowiązania wobec sektora finansowego – prawie 4%.

Charakteryzując kierunki rozwoju OKBS, prezes J. Kapłanek przypomniał, iż w minionym roku Zarząd Banku realizował długoterminową strategię rozwoju. Dokonano szeregu zmian w wielu istotnych obszarach funkcjonowania, m.in. opracowano i wdrożono dalsze zmiany w strukturze organizacyjnej oraz procedury zwiększające bezpieczeństwo, sprawność i efektywność Banku w związku z wdrożeniem dyrektyw Nowej Umowy Kapitałowej. Szczegółowo ubiegłoroczny wynik finansowy omówiła główna księgowa Jadwiga Bartyka.



W bloku jednogłośnie przyjętych uchwał prócz tych związanych z zatwierdzeniem wspomnianych sprawozdań, znalazły się również inne, m.in. w sprawie podziału nadwyżki bilansowej, udzielenia absolutorium dla członków Zarządu i oznaczenia największej sumy zobowiązań Banku. Ponadto zdecydowano o wyborze delegata na Zjazd Związku Rewizyjnego, przegłosowano zmiany w Statucie i przyjęto kierunki działania OK Banku Spółdzielczego na rok bieżący.

Spośród zaproszonych gości szczególnych słów uznania nie krył Tomasz Mironczuk, prezes Zarządu BPS S.A. Z pozycji banku zrzeszającego podkreślał wyjątkowo dynamiczny rozwój Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego, zresztą nie tylko w swojej grupie – sektorze instytucji spółdzielczych – ale też na tle wyników, jakie osiągają banki komercyjne. Jak podkreślał, to jednak banki spółdzielcze najsukcesyjniej oparły się zawirowaniom na rynku usług finansowych spowodowanym ogólnym kryzysem, należąc przy tym do najbezpieczniejszych. Sporo uwagi poświęcił również potrzebie wypracowania nowego modelu współpracy banków spółdzielczych oraz wzmocnienia wspólnego wizerunku, m.in. w środkach masowego przekazu.

Miłym akcentem tego zebrania były specjalne wyróżnienia. *Srebrnym Krzyżem Zasługi im. ks. Piotra Wawrzyniaka* zostali odznaczeni Gabriela Czapla, Ronald Gawlik, Alicja Kanclerz, Zofia Musiolik, Ewa Opólska, Izabela Pustelnik i Jacek Turski. Z kolei *Złotą Odznaką im. Franciszka Stefczyka* zostały uhonorowane Izabela Kwaśnica i Maria Pałczyńska, *Srebrną* zaś otrzymały Katarzyna Bomba-Bogun i Danuta Pieczykolan. (r)





TRZEBA MÓWIĆ O BANKOWOŚCI SPÓŁDZIELCZEJ

Wywiad z TOMASZEM MIRONCZUKIEM
Prezesem Zarządu Banku Polskiej Spółdzielczości S.A.
zrzeszonym z Bankami Spółdzielczymi w Grupie BPS

śli będą korzystne dla tożsamości banków spółdzielczych w Polsce, mogą pomóc nadgonić ten dystans.

Pokazujemy szerokim gremiom przewagę banków spółdzielczych nad komercyjnymi. Mając 4 tysiące placówek i 4 tysiące bankomatów bankowość spółdzielcza tworzy jedną z kluczowych instytucji finansowych w Polsce. Banki spółdzielcze stabilizują gospodarkę na terenach swojego działania, na które banki komercyjne nie wejdą. W ubiegłym roku zarobek banków spółdzielczych był najlepszy w historii. Ich wynik nie odstaje od bankowości komercyjnej. Z racji sporej nadwyżki depozytów nad kredytami, banki spółdzielcze są także postrzegane jako znacznie bezpieczniejsze.

Rewitalizacja bankowości spółdzielczej jest moim celem. Warto pamiętać, że gdy na rynku jest źle, banki komercyjne związają swoje wsparcie, a banki spółdzielcze przeciwnie – rozwijają. Kapitał zostaje w domu, w Polsce. Wierzę, że czeka nas przyszłość, w której Polacy jeszcze szerzej docenią banki spółdzielcze i powierzą im swoje pieniądze.

– Skoro mamy tyle zalet, jak o nich mówić skutecznie?

– Trzeba mówić więcej i częściej. Czy wiecie Państwo, że dotychczas żaden bank spółdzielczy nie upadł, ani jeden nie korzystał też z pomocy państwa? Banki spółdzielcze działają w oparciu o wyłącznie polski kapitał, wsparcia finansowego udziela człowiek – nie systemy. Prezes i pracownicy banku spółdzielczego znają swych klientów osobiście, wiedzą o nich więcej, niż wynika z dokumentacji bankowej. Proces decyzyjny jest szybki, mniej skomplikowany, a usługi dobrane pod indywidualne potrzeby. Ważna jest także różnorodność – każdy z banków ma własną lokalną strategię funkcjonowania. Nowe produkty okazują się konkurencyjne do banków komercyjnych.

Na przykład mało kto wie, że banki spółdzielcze już od dawna są obecne w dużych miastach. Potrzebujemy mocniej zaistnieć w świadomości Klientów. Szczególnie,

że mamy im wiele do zaoferowania.

– Minął już niespełna rok odkąd pełni Pan funkcję Prezesa Zarządu Banku BPS. Jak się Panu współpracuje ze spółdzielcami?

– Z mojej perspektywy ta współpraca układa się dobrze. Od lat, pracując w kolejnych instytucjach finansowych, spotykam się ze spółdzielcami. Teraz jednak dużo podróżuję, więc z bliska widzę lokalne potrzeby i specyfikę działania sektora. Środowisko spółdzielcze zawsze mnie interesowało. Cieszę się, że mogę je teraz lepiej poznać. Biznesowo przecież spółdzielcy nie różnią się od innych bankowców – starają się uczynić swe instytucje rentownymi. Jest jednak duża różnica w podejściu do pozabiznesowych aspektów działalności. Mam wielki szacunek dla spółdzielczego zaangażowania na rzecz najbliższego otoczenia.

– Co lubi Pan najbardziej w spółdzielcach?

– Bankowość spółdzielcza prowadzi działalność biznesową zgodną z rynkowymi standardami, jednocześnie pozostając wierną najwyższym wartościom i tradycjom. Mam szacunek do tego, jak w spółdzielczości podchodzi się do klientów, współpracowników i społeczności lokalnych. Obserwuję solidarność i wsparcie. Od ponad 150 lat w sektorze bankowości spółdzielczej konsekwentnie realizowane są te same szczytne idee – pomocy finansowej, prowadzenia działalności oświatowej i umacniania naszej tożsamości narodowej. Jesteśmy silnie zaangażowani charytatywnie, postrzegani jako mecenas i dobroczyńcy regionu. W tym środowisku znajduję wielu wartościowych ludzi, których warto wspierać. Chcę mówić głośno i szerokiemu gronu odbiorców o zaletach banków spółdzielczych, jako stabilnych, bezpiecznych, solidnych i wrażliwych instytucjach finansowych, które poza osiągnięciem zysku realizują misję społeczną i gospodarczą. Stawiają na ludzi i ich potrzeby. Operują kapitałem w 100% polskim i zachowują ten kapitał w kraju.

Rozmawiał
Robert Ratajczak

– Panie Prezesie, mieliśmy przyjemność gościć Pana na ostatnim Zgromadzeniu Przedstawicieli naszego Banku. Jakie są Pana obserwacje?

– Cenię sobie obecność na takich spotkaniach. Przede wszystkim gratuluję Państwu wyników finansowych na koniec I kwartału 2013 r. Tradycyjny model działania przekłada się u Państwa na dużą skuteczność biznesową. Proponujecie Klientom atrakcyjne produkty i posiadacie fundusze własne, które dobrze zabezpieczają ryzyko prowadzonej działalności. Cieszę się, że dołączyliście Państwo do grupy banków oferujących kredyty obrotowe z gwarancją de minimis dla małych i średnich przedsiębiorców. To ważny program wsparcia naszej rodzimej gospodarki. Orzesko-Knurowski Bank Spółdzielczy jest przykładem dobrego, solidnego banku, opartego na polskim kapitale i działającego niezachwianie od 100 lat.

– Dziękujemy za miłe słowa. Wiele ostatnio mówi się o regulacjach unijnych w kontekście bankowości spółdzielczej. Jaka czeka nas przyszłość?

– Przed nami wielkie zmiany. Parlament Europejski chce nałożyć nowe reguły na Banki Spółdzielcze. To trudny moment, który wymaga nowego spojrzenia na biznes. Czasy komunistyczne narzuciły naszym bankom wizerunek wiejskich spółdzielni, podczas gdy na zachodzie Europy są to popularne i dobrze oceniane instytucje finansowe. Nowe unijne regulacje, je-

– Za pomocą opłatomatu nasi petenci mogą uiszczać wszelkiego rodzaju opłaty dotyczące spraw prowadzonych w tutejszym Sądzie, m.in. opłaty za pozwły, wpłaty poręczeń, zaliczki na kuratora, biegłych i inne – wyjaśnia **Amadeusz Jędrzejczyk**, dyrektor Sądu Okręgowego w Gliwicach. – Usługa finansowa realizowana przez bank ma na celu m.in. realizację umowy Sądu z Narodowym Bankiem Polskim o wykonywanie zastępczej obsługi kasowej bez udziału pracowników Sądu. W szczególności za pośrednictwem opłatomatu przyjmowane są od kwietnia br. wszelkie opłaty sądowe i kancelaryjne na rachunek bankowy Sądu Okręgowego. Co istotne, opłaty te przyjmowane są bez żadnych prowizji banku.



Od kilku miesięcy w siedzibie Sądu Okręgowego w Gliwicach przy ul. Kościuszki 15 działa wielofunkcyjne urządzenie zainstalowane tu przez Orzesko-Knurowski Bank Spółdzielczy. To w pełni nowatorskie rozwiązanie, które zastąpiło tradycyjną kasę. Urządzenie jest usytuowane w holu, tuż przy wejściu, co przy okazji daje możliwość skorzystania z bankomatu zarówno pracownikom Sądu, jak i osobom z zewnątrz.

Opłatomat w Sądzie

Dyrektor gliwickiego Sądu Okręgowego podkreśla m.in. pionierski charakter usługi wdrożonej przez OK Bank Spółdzielczy. Dość wspomnieć, iż bank wyszedł naprzeciw oczekiwaniom instytucji, która ma specyficzne wymagania w zakresie obsługi finansowanej. Stąd bardzo bliska współpraca już na etapie projektowym (informatycznym), ale też wyjątkowe zainteresowanie realizacją tego przedsięwzięcia ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości, a także Departamentu Informatyzacji i Rejestrow Sądowych. Można się zatem spodziewać, że kierunki pilotażowych rozwiązań zastosowanych w gliwickim Sądzie Okręgowym znajdą przełożenie na skalę

kraju, a przykład współpracy z OK Bankiem Spółdzielczym będzie wręcz modelowy.

– Nie ukrywam zadowolenia z efektów współpracy z Orzesko-Knurowskim Bankiem Spółdzielczym. Nasze oczekiwania zostały spełnione, mając na uwadze szereg wskazówek, które zmierzały do usprawnienia obsługi finansowej naszych petentów. Owszem, w pierwszych dniach była to nowość, która mogła wielu zaskoczyć. Z drugiej strony trudno uciec od rozwiązań, które nie tylko usprawniają pracę Sądu, ale też czynią wymierne oszczędności. Sądzę, że niebawem obsługa finansowa, którą wdrożył u nas OK Bank Spółdzielczy stanie się tak powszechna, jak korzystanie z bankomatu – podsumowuje A. Jędrzejczyk. (r)

Dogodna lokalizacja, przyjazna atmosfera, nowoczesny i elegancki wystrój – tak w kilku słowach można powiedzieć o kolejnej placówce OK Banku Spółdzielczego, którą oficjalnie otwarto 27 maja w Rudzie Śląskiej Bielszowicach przy ul. Edmunda Kokota.

Nowa placówka

Jak na uroczyste otwarcie przystało, było oczywiście symboliczne przecięcie wstęgi, choć przede wszystkim byli goście, którzy swoją obecnością zaszczycili to spotkanie. Honory gospodarza pełniła Katarzyna Korek – kierownik nowej placówki. Prócz niej równie serdecznie witali wszystkich prezes Banku Józef Kapłanek, któremu towarzyszyli Daniela Musioł, Kornelia Waloszek i Dariusz Wójcik – w pełnym składzie wiceprezesa Zarządu OK Banku – oraz dyrektor zabrzańskiego Oddziału Katarzyna Światłoń. Spełniając prośbę gospodarzy, uroczystego poświęcenia dokonał tutaj proboszcz bielszowickiej parafii p.w. św. Marii Magdaleny ks. prałat dr Piotr Kurzela, z którym modlił się tak-

że ks. Edward Chmiel z parafii pod tym samym wezwaniem w Chorzowie Starym.

Wśród przybyłych gości witani byli m.in. poseł Grzegorz Tobiszowski, przedstawiciel miejscowego samorządu – radni Barbara Wystyrk Benigier, Jakub Wycislik i Kazimierz Myszur, ponadto Barbara Dworak – prezes Stowarzyszenia „Rudzkie Konto Pomocy”, Iwona Chmiel – członek Zarządu Grupy Forem S.A. z Katowic, Grzegorz Wicher – prezes Tax Net S.A. z Katowic, Bogdan Furman – dyrektor Grupy PBF Sp. z o.o. z Katowic, Wojciech Chmura – komornik Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej. Nie zabrakło również lokalnych przedsiębiorców.

W części oficjalnej tego spotkania poseł G. Tobiszowski odniósł się do słów preze-



sa J. Kapłanka, który po krótko przybliżył gościom działalność Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego. Parlamentarzysta podkreślał przede wszystkim wyjątkową rolę, jaką odgrywają rodzime banki spółdzielcze – głęboko zakorzenione w narodowej tradycji, reprezentujące polski kapitał i szczególnie wrażliwe na potrzeby lokalnych społeczności. To co najbardziej je wyróżnia, to misja bliskiego współżycia z własnym środowiskiem. Kiedy bowiem na rynku usług finansowych banki komercyjne nastawione są tylko na zysk, to zwłaszcza w dobie kryzysu polegać można wyłącznie na bankach spółdzielczych, które nie wycofują się z rynku, a wręcz przeciwnie... Nowa placówka OK Banku w Bielszowicach jest tego dobrym przykładem. (r)





KURS NA ZYSK – etap półfinałowy Knurów i Mikołów

Drugi etap konkursu wiedzy ekonomicznej adresowanego do młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich – miał 12 kwietnia równoległe swoje dwie odsłony; w Liceum Ogólnokształcącym Zespołu Szkół im. I.J. Paderewskiego w Knurowie oraz I Liceum Ogólnokształcącym im. K. Miarki w Mikołowie.

Przypomnijmy, iż konkurs współorganizowany przez Orzesko-Knurowski Bank Spółdzielczy, BS w Leśnicy i BS w Cieszyźnie, rozpoczął się 8 marca br. Do tego czasu zarejestrowano ponad 1200 jego uczestników z około 80 szkół na terenie województw śląskiego i opolskiego. I etap w wersji *on-line* wyłonił półfinałistów, którzy 12 kwietnia zjechali do Knurowa i Mikołowa, aby poddać się kolejnemu sprawdzianowi w formie testu.

W Knurowie w gronie jurorów zasiadli m.in. przedstawiciele OK Banku Spółdzielczego – wiceprezes Zarządu Kornelia Waloszek, specjalista ds. outsourcingu handlowego Jolanta Kwiecińska i specjalista ds. produktów bankowych Agnieszka Mordal, a ponadto radna powiatu gliwickiego Ewa Jurczyga i nauczyciel miejscowego LO Marzena Kolenda. Gospodarzem półfinałowych zmagani był tutaj dyrektor ZS Dorota Gumienny, zaś wśród przyby-

łych gości nie zabrakło starosty gliwickiego Michała Nieszporka, Piotra Szoftyska reprezentującego Urząd Gminy w Gierałtowicach, Moniki Marcin z Urzędu Pracy w Gliwicach oraz Edyty Żak, menagera projektu „Kurs na zysk”. W Mikołowie OK Bank reprezentowali wiceprezes Zarządu Daniela Musioł, dyrektor Oddziału w Łaziskach Górnych Danuta Kalarus, dyrektor Oddziału w Ornontowicach Jan Skupnik i dyrektor Departamentu Handlowego Agnieszka Synowiec. Prócz nich grono jurorów współtworzyli Dariusz Łyko – nauczyciel ZSP w Ornontowicach i Przemysław Mycielski – nauczyciel I LO w Mikołowie. I tutaj nie zawiedli zaproszeni goście w osobach starosty mikołowskiego Henryka Jarosza, wicestarosty powiatu rybnickiego Aleksandry Chudzik, burmistrza Łazisk Górnych Aleksandra Wyrzy, wójta Ornontowic Kazimierza Adamczyka, naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Mikołowie Krystyna Morawiec i mecenas Michała Pelszyńskiego z Izby Adwokackiej w Katowicach. Honory gospodarza pełniła dyrektor LO Irena Radomska.

Co oczywiste, tego dnia największa uwaga skupiona była jednak na laureatach. W Knurowie zwyciężył Maciej Janus z Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich w Gliwicach. Drugie miejsce zajęła Nicola Strehlau z ZS im. I.J. Paderewskiego w Knurowie, trzecie zaś zdobył Michał Falejczyk z V LO im. A. Struga. Z kolei w Mikołowie triumfował Tomasz Wieczorek – uczeń miejscowego LO im. K. Miarki, na drugim miejscu znalazła się Klaudia Dudło z ZSP w Ornontowicach, natomiast trzecia lokata należała do Aleksandry Czempel z ZS w Czerwionce-Leszczynach. Życząc powodzenia w katowickim finale, gratulacje składali im m.in. prezes Zarządu OK Banku Józef Kąplanek oraz wiceprezes Dariusz Wójcik. (r)

Noma 2 Spółka z o.o.

posiada:

- wiarygodność finansową
- 22-letnie doświadczenie
- ugruntowaną pozycję na rynku



**Zapraszamy
do współpracy**

**NOMA 2 Spółka z o.o.
Departament Leasingu (Centrala)**

al. Roździeńskiego 188 e
40-203 Katowice
tel. 32 35 88 175 / 176
leasing@noma2.pl

www.leasing.noma2.pl

Noma 2 Spółka z o.o.

proponuje leasing:

- operacyjny
- finansowy
- flotowy samochodów

Przedmiotem leasingu
mogą być nowe i używane:

- środki transportu
- maszyny i urządzenia
- linie produkcyjne
- inne środki trwałe



KSZTAŁCIMY Z PASJĄ DLĄ TWOJEJ KARIERY

operator urządzeń przemysłu szklarskiego
ZAWÓD objęty patronatem spółki
POL-AM-PACK S.A.



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych
w Ornontowicach



Pol Am Pack S.A.
Can Pack Group



ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W ORNONTOWICACH



Szkołę prowadzi
Powiat Mikołowski

www.zsp.ornontowice.pl

www.facebook.com/ornontowice.zsp



KONKURS WIEDZY EKONOMICZNEJ I PRAWNICZEJ

Finał KURSU NA ZYSK

w TVP Katowice

15 czerwca o godz. 11.00 w TVP Katowice czternastu uczestników konkursu KURS NA ZYSK rozpoczęło zmagania w ostatnim, finałowym etapie projektu edukacyjnego opracowanego przez Orzesko-Knurowski Bank Spółdzielczy, Bank Spółdzielczy w Leśnicy oraz Bank Spółdzielczy w Cieszynie. W studio telewizyjnym spotkali się uczniowie szkół średnich, dyrektorzy i nauczyciele Knurowa Mikołowa, Ornontowic, Gliwic, Czerwionki-Leszczyn, Cieszyna, Opola, Strzelec Opolskich i Krapkowic oraz gimnazjaliści z Pawonkowa, Gliwic i Cieszyna. Każdemu towarzyszyła „grupa wsparcia”, czyli trzech uczniów, którzy mogli pomagać swemu finaliście w wyborze prawidłowej odpowiedzi w drugiej rundzie finału. Ich obecność oznaczała, że w studio nagle pojawili się panowie w kamizelkach i melonikach oraz uczniowie z kolorowymi pomponami i z transparentami. Jednym słowem doskonale rozładowywali stres finalistów.



Finaliści, czyli najlepsi spośród 1200 uczestników konkursu

Finaliści zostali wyłonieni z grupy 1200 uczestników konkursu. Już samo dotarcie do finału oznacza zarówno wiedzę, jak i to, że są otwarci, systematyczni i doskonale potrafią wykorzystywać internet do realizacji postawionych przed nimi wymagań. KURS NA ZYSK oprócz wiedzy o finansach, bankowości i prawie punktował szybkość podejmowania decyzji, wyszukiwania informacji i ogólnie radzenie sobie z kolejnymi wyzwaniami, jakimi było 26 zadań w części on-line konkursu.

Banki spółdzielcze, izby adwokackie, samorządy powiatowe i firmy wspierające konkurs chcą, aby młodzież wkraczająca w życie dorosłe otrzymała podstawową wiedzę bankową i prawniczą, która spowoduje, że będą bezpieczni, pewniejsi swoich możliwości, a przede wszystkim przedsiębiorczy. To właśnie aspekt przed-

siębiorczości wydatnie wspierała gliwicka Agencja Rozwoju Lokalnego oraz Powiatowy Urząd Pracy z Gliwic.

Jak wyglądał finał KURSU NA ZYSK?

Przed finalistami KURSU NA ZYSK było trudne zadanie. Jako główni aktorzy programu siedzieli na środku studia, obserwowani przez kolegów, nauczycieli, jury i musieli odpowiedzieć na 10 pytań w rundzie pierwszej oraz na jedno indywidualne pytanie w rundzie drugiej, w której miała im pomóc „grupa wsparcia”. Zawodnicy w rundzie drugiej samodzielnie losowali pytania i odpowiadali głośno do kamery, podając numer prawidłowej odpowiedzi.

Runda pierwsza okazała się bardzo wyrównana i aż do szóstego pytania trudno było wyczuć, kto znajdzie się w gronie ścisłych laureatów. Najbardziej pozytywnym aspektem programu jest fakt, że parabanki wśród uczestników KURSU NA ZYSK już nie znajdują dla siebie klientów! Na pytanie, co rozumiemy pod pojęciem parabanków, wszyscy odpowiedzieli, że są to „podmioty konkurujące z bankami, świadczące usługi finansowe zbliżone do usług bankowych”.

Pytania finałowe dotyczyły bankowości oraz prawa. Jak wiadomo finanse i prawo doskonale ze sobą egzystują i w życiu dorosłym warto orientować się w obu dziedzinach. Rozumieją to izby adwokac-





kie z Katowic i z Opola, które aktywnie uczestniczyły w konkursie. Przewodniczącym jury został wicedziekan Izby Adwokackiej w Katowicach, mecenas **Jerzy Pinior**. Na pewno uczestnicy konkursu będą już świadomi swoich praw, jeśli chodzi o zdolność do czynności prawnych czy też uprawnienia ochroniarzy.

Zadecydowała druga runda!

Po pierwszej rundzie nie została jeszcze wyłoniona ścisła czołówka konkursu, kilku uczestników miało jednakową sumę punktów. Zadecydowała zatem runda druga i mniej lub bardziej efektywna pomoc „grup wsparcia”. Uczestnicy losowali pytania, które czytali partnerzy konkursu, m.in. **Michał Nieszporek** – starosta powiatu gliwickiego, **Henryk Jaroszek** – starosta powiatu mikołowskiego, **Damian Mrowiec** – starosta powiatu rybnickiego i **Sabina Gorzkulla-Kotzot** – wicestarosta powiatu krapkowickiego. A pytania wcale nie były proste. Jedno z nich dotyczyło np. tego co składa się na kwotę spłaty kredytu, ale pytano również o karty kredytowe czy odstąpienie od umowy zawieranej na odległość.

W efekcie bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajął **Łukasz Trojan** z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. M. Konopnickiej w Opolu (op. **Ewa Michalska**). Natomiast o drugie i trzecie miejsce zmierzyły się ze sobą **Aleksandra Czempiel** z Zespołu Szkół w Czerwionce-Leszczynach (op. **Bożena Usarek**) oraz **Romina Jasik** z Zespołu Szkół im. J. Kilińskiego w Krapkowicach (op. **Waldemar Krych**). Dogrywka oznaczała losowanie dwóch pytań, na które oczywiście obie uczennice odpowiedziały poprawnie! Niestety trzeba było wyłonić lau-

reatów drugiego i trzeciego miejsca. Zgodnie z regulaminem zadecydowała suma punktów uzyskana w części on-line konkursu. I tak miejsce drugie zajęła A. Czempiel, a miejsce trzecie R. Jasik.

Pula cennych nagród

Laureaci trzech pierwszych miejsc w konkursie otrzymali nagrody finansowe. Ale przecież nie mogło być inaczej, banki to w końcu pieniądze! Dodatkowo Łukasz, czyli zwycięzca KURSU NA ZYSK odbędzie trzymiesięczne, odpłatne praktyki w oddziale Banku BGK w Opolu. Aleksandra – laureatka drugiego miejsca, również odbędzie trzymiesięczne odpłatne praktyki w Banku BGK w Katowicach.

Nagrody specjalne ufundowały Izby Adwokackie z Katowic i z Opola; nagrody przeznaczono dla ucznia szkoły średniej i ucznia gimnazjum, którzy w części on-line konkursu oraz w finale uzyskali najwięcej punktów za pytania prawnicze. Oczywiście, jeśli chodzi o szkoły średnie, to tablet od środowiska adwokackiego trafił do Ł. Trojana, który w ten sposób zgarnął trzy nagrody w konkursie. Wśród gimnazjalistów najlepsza okazała się **Joanna Węglorz** z Gimnazjum nr 2 z Oddziałem Integracyjnymi im. J. Kubisza w Cieszyźnie. Ogólnie gimnazjaliści doskonale radzili sobie w całym przedsięwzięciu, byli m.in. laureatami półfinałów konkursu w Cieszyźnie, Krapkowicach, Knurowie i Mikołowie.

Opinie o KURSIE NA ZYSK

Pomysł konkursu propagującego podstawową wiedzę finansową i prawniczą jako pierwszą poparły samorządy. Nauczyciele docenili zarówno fakt, że był to konkurs w znacznej części internetowy, ale też, że jest to „pomysł, który przybliżył mło-



dzieży lokalne instytucje bankowe, które od lat związane są z regionem i od lat ten region wspierają” oraz prezentuje udane współdziałanie szkół ze środowiskiem bankowym, prawniczym i biznesowym. Banki spółdzielcze od ponad stu lat wspierają lokalne społeczności i doskonale odnajdują się w erze nowych technologii!

oprac. **Edyta Żak**

Jurorzy Finału: **Józef Kaplanek** – prezes Zarządu Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego, **Małgorzata Plachetka** – wiceprezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Leśnicy, **Tadeusz Wrzeczionko** – członek Zarządu Banku Spółdzielczego w Cieszyźnie, **Jerzy Pinior** – wicedziekan Izby Adwokackiej w Katowicach (przewodniczący jury), **dr Sebastian Skuza** – Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania

Partnerzy: Agencja Rozwoju Lokalnego z Gliwic, Grupa BPS, Izba Adwokacka w Katowicach, Izba Adwokacka w Opolu, Jastrzębska Spółka Węglowa, Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach

Patroni: Starostwo Powiatu Gliwickiego, Starostwo Powiatu Mikołowskiego, Starostwo Powiatu Rybnickiego, Starostwo Powiatu Cieszyńskiego, Starostwo Powiatu Krapkowickiego, Starostwo Powiatu Oleskiego, Starostwo Powiatu Strzeleckiego, Prezydent Miasta Opola

Media: Dziennik Zachodni, www.ox.pl Portal Śląska Cieszyńskiego oraz www.slask.naszemiasto.pl, Radio Piekary, Radio Opole, TVP Katowice, TVP Opole



Kształcenie w zawodzie na specjalne zamówienie



W 2015 r. po raz ostatni na starych zasadach odbędą się egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe. Potem będzie tylko potwierdzanie wyodrębnionych kwalifikacji, np. w zawodzie elektryk będą dwie kwalifikacje. Aby potwierdzić pierwszą z nich, kandydat na elektryka będzie musiał zdać pisemny i praktyczny egzamin z zakresu wiedzy i umiejętności związanych z montażem i konserwacją instalacji elektrycznych, a druga kwalifikacja dotyczyć będzie montażu i konserwacji urządzeń elektrycznych. Kwalifikacje zostały opisane w nowej podstawie programowej kształcenia w zawodach jako zasób wiadomości, umiejętności i postaw. Stanowi ona jednocześnie standard wymagań egzaminacyjnych dla poszczególnych wyodrębnionych kwalifikacji. Po potwierdzeniu wszystkich kwalifikacji w zawodzie absolwent szkoły uzyska dyplom. Nowością jest możliwość zgłaszania przez pracodawców nowych zawodów do klasyfikacji zawodów. Resort edukacji chce, aby pracodawcy byli bliżej kształcenia zawodowego, by mogli wpływać na edukację swoich przyszłych pracowników i „od ręki” mieć taką kadrę, jakiej potrzebują.

Nasza szkoła wyszła naprzeciw takim oczekiwaniom i ponad rok przed wejściem w życie kolejnej „reformy” w szkolnictwie zawodowym, rozpoczęła kształcenie w zawodzie o specjalności zgodnej z potrzebami rynku pracy. W obecnej klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego nie ma zawodu elektryk o specjalności *elektromonter górnictwa podziemnego*. Absolwenci tej klasy będą mogli pracować jako elektrycy w dowolnym zakładzie pracy i jako elektromonterzy górnictwa podziemnego w kopalniach. Obecnie, oprócz zawo-

Od września 2012 r. wprowadzono w systemie edukacji takie zmiany, aby wiedza i umiejętności nabywane w procesie kształcenia umożliwiały osobom uczącym się odnalezienie swojego miejsca na rynku pracy zgodnie z potwierdzonymi kwalifikacjami, jak i najbliższymi potrzebami pracodawców.

dów górniczych, kształcimy w zawodzie *technik elektryk* z zajęciami dodatkowymi: urządzenia i instalacje elektryczne w górnictwie oraz w *zawodzie elektryk* z zajęciami dodatkowymi: urządzenia elektryczne w górnictwie. Na podstawie stosownego porozumienia, które zostało podpisane w lutym 2011 r. pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową S.A. a Powiatem Mikołowskim, placówka otrzymała gwarancję pracy we wspomnianych zawodach dla tych absolwentów, którzy zdadzą egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe oraz zaliczą badania psychologiczne.

W wyniku intensywnych starań udało się doprowadzić do podpisania stosownego porozumienia z firmą POL-AM-PACK S.A., dotyczącego kształcenia uczniów na potrzeby firmy w nowym zawodzie na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej: *operator urządzeń przemysłu szklarskiego*. Miało to miejsce 7 lutego br. w siedzibie szkoły. Warto dodać, że POL-AM-PACK S.A. jest spółką zależną od CAN-PACK S.A. i należy do Grupy Kapitałowej Can-Pack – jednego z największych producentów opakowań w Europie. Wraz ze spółkami zależnymi jest producentem szerokiego asortymentu najwyższej jakości opakowań szklanych, stosowanych głównie w przemyśle chemicznym i spożywczym. Cieszę się, że przedsiębiorstwo, które realizuje strategię zrównoważonego rozwoju i osiągnęło sukces w biznesie, stanie się naszym partnerem, a w przyszłości pracodawcą dla absolwentów. Istotne jest również to, że firma zwraca uwagę na strukturę zatrudnienia. Cieszy

mnie, że w miejscu, gdzie młodzież odbywać będzie praktyczną naukę zawodu – w oddziale Huta Szkła „Orzesze”, dynamicznie wzrasta liczba zatrudnionych kobiet, które znajdują pracę na stanowiskach administracyjnych, w służbach kontroli jakości i magazynowych. Mam nadzieję, że zachęci to absolwentki gimnazjum do podjęcia kształcenia w tym zawodzie. Szkoła dysponuje internatem, tak więc nasza oferta kształcenia skierowana będzie do gimnazjalistów z całej Polski. Ponadto udało mi się podpisać z przedstawicielami firmy umowę dotyczącą kształcenia zawodowego uczniów. Po zakończeniu naboru od 1 września br. rozpoczniemy kształcenie uczniów ze względu na zapotrzebowanie określonej firmy, w tym wypadku właśnie POL-AM-PACK S.A., która nie tylko gwarantuje rzetelne zajęcia praktyczne czy praktyki zawodowe, ale dostarczy również szkole wyposażenie dydaktyczne do pracowni teoretycznej nauki zawodu, opłaci instruktorów praktycznej nauki zawodu, wyposaży uczniów w odzież roboczą i środki ochrony indywidualnej, przysługujące na danym stanowisku pracy. Będę także wnioskować o ufundowanie stypendiów i nagród dla najlepszych uczniów. Prezes Michał Zygmunt zapewnił, że najlepszym uczniom zaoferuje atrakcyjne stypendia oraz możliwość płatnych praktyk wakacyjnych w Hucie. Grupa CAN-PACK S.A. jest grupą międzynarodową, istnieje więc możliwość pracy za granicą. Wspomniana już przeze mnie reforma w szkolnictwie zawodowym zakłada potwierdzanie kwalifikacji. Kwalifikacja w zawodzie



operator urządzeń przemysłu szklarskiego nosi nazwę: „A.1 Wytwarzanie wyrobów ze szkła” i jest pierwszą kwalifikacją w zawodzie technik technologii szkła. Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej i zdobyciu kwalifikacji A.1 absolwent może kontynuować naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych (absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej rozpoczynają kształcenie w klasie drugiej Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych), a po ukończeniu liceum i zdobyciu kwalifikacji „A.47. Organizacja procesów wytwarzania wyrobów ze szkła” otrzymuje tytuł technika technologii szkła. Dalej może kontynuować kształcenie w szkołach wyższych.

Firma POL-AM-PACK S.A jest już kolejnym przedsiębiorstwem, z którym szkoła nawiązała współpracę w ramach reformy kształcenia zawodowego. Od lat naszymi partnerami są: JSW KWK „Budryk”, przedsiębiorca Marek Błaszczyk oraz firma Wojciecha Swobody zajmująca się usługami gastronomicznymi „Biały Dom”, którzy gwarantują zatrudnienie w zawodach: kolejno – technik górnictwa podziemnego, technik elektryk, górnik eksploatacji podziemnej, elektryk, technik rolnik, mechanik – operator pojazdów i maszyn rolniczych, technik budownictwa, technik żywienia i usług gastronomicznych, kucharz. Dodatkowo w roku szkolnym 2013/2014 proponujemy uczniom kształcenie w zawodach technik hodowca koni, technik ekonomista a także w klasie wielozawodowej (wykaz zawodów rzemieślniczych dostępny jest na stronie <http://www.izba.bielsko.pl/komisje2013>).

Myślę, że podejmowana przez nas współpraca z szeroko pojętym biznesem wpływa na podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego, potwierdzając tym samym hasło reformy: „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru”. Ta współpraca przynosi korzyści wszystkim trzem podmiotom: szkole, firmie, a przede wszystkim uczniom. Młodzież będzie mogła zapoznać się z nowoczesnymi technologiami i sprzętem, które nie są dostępne w szkole. W rzeczywistych warunkach pracy będą mogli odbywać zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe. Z perspektywy przedsiębiorstwa, podjęcie ze szkołą takiej współpracy daje korzyść w postaci dobrze wykwalifikowanych absolwentów i przyszłych pracowników. Ufam, że dla szkoły korzyści znajdują odzwierciedlenie w wynikach naboru i w innych obszarach jej pracy w zależności od przychylności władz spółki.

Kolekcjonowanie kwalifikacji, zmiana zawodu czy uzupełnianie wykształcenia ze względu na zmieniający się rynek pracy to już konieczność w dzisiejszej rzeczywistości. Nasza placówka (www.zsp.ornontowice.pl) kształci uczniów w duchu właśnie tych wartości.

Iwona Smorz – dyrektor
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych
w Ornontowicach




Kufiks Sp. z o.o.
Rok założenia 1995

Kancelaria Usług
Finansowo-Księgowych

oferuje:

- ▶ usługi audytorskie
- ▶ usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- ▶ usługowe prowadzenie spraw pracowniczych
- ▶ świadczenie usług konsultingowych w zakresie finansów i rachunkowości
- ▶ doradztwo finansowe i podatkowe
- ▶ analizy ekonomiczno-finansowe

*Wspólnie Pracujemy na Sukces TWOJEJ Firmy
TWOJA Satysfakcja jest NASZYM Sukcesem*

Czerwionka, ul. Rynek 9
tel. 32 431-86-58, fax 32 422-96-64
e-mail: biuro@kufiks.pl www.kufiks.pl

**M Grupa
MULTIPLAY**
Wyprzedzamy przyszłość

INTERNET TELEFON TELEWIZJA

50 Mb/s

56 zł

**Podłączenie
światłowodowe**

1 zł

tel. 32 302 06 06 www.multipplay.pl

Biurowa Obsługa Klienta: 44-190 Knurów, ul. Szpitalna 8, pok. 101

**PIERWSZE
W POLSCE**
TAK WIELOFUNKCYJNE URZĄDZENIE

- Dokonaj opłat sądowych gotówką
- Wpłacaj i wypłacaj gotówkę
- Realizuj przelewy na rachunki w O.K. Banku Spółdzielczym

Serdecznie zapraszamy do korzystania z urządzenia zainstalowanego w budynku **Sądu Okręgowego w Gliwicach** przy ulicy Kościuszki 15



GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE

Krystian Kiełbasa

PROBOSZCZOWICE
ul. Nogowczycka 1
44-180 Toszek

tel. 504 464 541, 516 197 139
e-mail: ranczo.proboszczowice@interia.pl



- Oprócz codziennej pracy rolniczej prowadzimy szeroką działalność edukacyjną, turystyczną i gastronomiczną. Przyjmujemy wycieczki, oferując bezpośredni kontakt ze zwierzętami i naturą. Organizujemy:
 - uroczystości rodzinne (komunie, urodziny, wesela),
 - szkolenia – spotkania biznesowe,
 - imprezy integracyjne – biesiady,
 - imprezy plenerowe (festyny, zloty)
- Przyjęcia organizujemy u siebie, u klienta lub w wybranym przez zamawiającego miejscu.
- Dysponujemy bazą noclegową (3 pokoje – 10 miejsc)
- Posiadamy wieloletnie doświadczenie w organizacji różnego typu imprez okolicznościowych. Gwarantujemy wyśmienitą kuchnię, zapewniamy niepowtarzalny klimat i atmosferę każdej imprezy, profesjonalną i miłą obsługę, konkurencyjne ceny. Jesteśmy otwarci na wszelkiego typu pomysły.



CZERWIONKA-LESZCZYNY
ZŁOŻA SUKCESU

**Czerwionka-
Leszczyny
wyjątkowe**
miejsce dla inwestycji



Miejsce jest tak
wyjątkowe, jak
ludzie, którzy
w nim żyją.

Co sprawia, że z wielu opcji w korzystnej lokalizacji wybierasz tę jedną?
Sprawna komunikacja?
Atrakcyjne tereny?
Wykwalifikowane kadry?
Zapraszamy do Czerwionki-Leszczyny w śląskim, gdzie nieograniczone pokłady energii, zapału i ambicji młodych ludzi pracują na Twój zysk. Odkryj lokalne złoża sukcesu w tym wyjątkowym miejscu dla inwestycji. Wejdź na www.investcl.eu i sprawdź katalog terenów.

www.investcl.eu





Samorząd gminy Rudziniec był inicjatorem pierwszego Forum Przedsiębiorczości zorganizowanego przy udziale Orzesko-Knurowskiego Banku Spółdzielczego. Jego uczestnicy zanim nieco bliżej mieli okazję poznać się w restauracji „Leśna Perła”, odwiedzili gospodarstwo rolne w Łanach Wielkich, którego właścicielami są Krystyna i Władysław Butor.



Forum Przedsiębiorczości

„Butor” to firma rodzinna, która daje zatrudnienie około stu pracownikom, a której wielu okolicznym rolnikom przedstawiać nie trzeba. Z dużym powodzeniem działa bowiem od 1990 r., użytkując ok. 1000 ha, przy takiej też ilości bydła. Dawniej już więc firma ta stała się regionalnym liderem w sektorze rolnictwa, zaś ostatnimi laty głośno o niej za sprawą innowacyjnych rozwiązań, które Władysław Butor określa jako... *modus vivendi* produkcji rolnej. Chodzi m.in. o wykorzystanie obornika, który pozwolił na uruchomienie modelowej biogazowni, ta zaś działa na potrzeby wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej oraz jedynej w województwie gorzelni. Nie bez znaczenie jest to, że odpowiedzią na potrzeby szeroko zakrojonych inwestycji było umiejętne wykorzystanie wsparcia ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz funduszy unijnych.

Jak na terenie wspomnianego gospodarstwa rolnego, tak już w restauracji „Le-

śna Perła” uczestników Forum Przedsiębiorczości witał Krzysztof Obrzut, wójt gminy Rudziniec. Każdy z obecnych miał tu okazję zaprezentować się, przy czym szerzej ofertę adresowaną do podmiotów gospodarczych omówili główni prelegenci, m.in. wiceprezes Zarządu OK Banku Spółdzielczego Dariusz Wójcik. Prócz niego nasz bank reprezentowali Jerzy Matyja – dyrektor Oddziału w Toszku oraz Agnieszka Mordal – specjalista ds. produktów bankowych. Z kolei zagadnienia związane z aktywizacją zawodową, wsparciem dla pracodawców, osób poszukujących zatrudnienia lub rozpoczynających własną działalność gospodarczą omawiał Marek Kuźniewicz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach. Swoją ofertę przedstawił także Janusz Parkitny, prezes Zarządu spółki „Semper Power” z Krupskiego Młyna, specjalizującej się m.in. dostarczaniu ekologicznych rozwiązań technologicznych, w tym kolektorów słonecznych. (r)



Samorządowy lider zarządzania

24 czerwca w Senacie RP ogłoszono wyniki konkursu „Samorządowy lider zarządzania 2013 – usługi społeczne” przeprowadzonego w ramach projektu „Dokształcanie zarządzania usługami publicznymi i rozwojem w jednostkach samorządu lokalnego (gminach i powiatach)”. Wśród jego laureatów znalazł się Powiat Gliwicki.

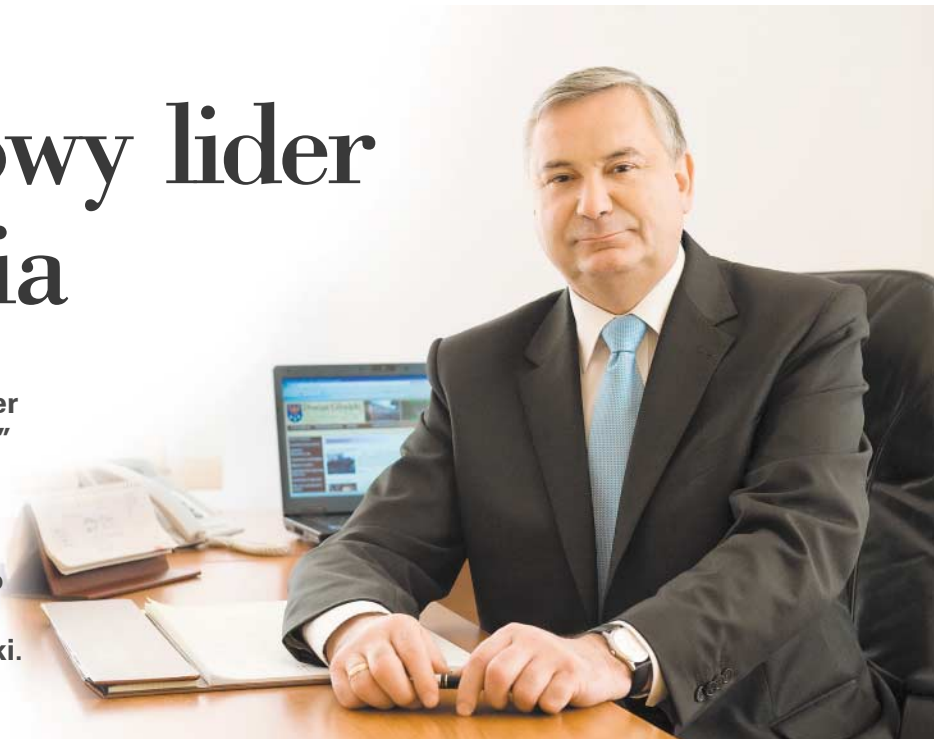
W konkursie nagrody przyznawane były w kategoriach: kultura, oświata, pomoc społeczna, ochrona zdrowia oraz sport i rekreacja. W każdej kategorii oddzielnie przyznawano nagrody miastom na prawach powiatu, powiatom, małym i średnim miastom oraz gminom wiejskim.

Powiat Gliwicki otrzymał tytuł laureata w kategorii kultura za projekt „W krainie utopków i wodzenia niedźwiedzia – promocja śląskiej kultury ludowej na przykładzie zwyczajów, obrzędów i legend powiatu gliwickiego” oraz w kategorii sport i rekreacja za projekt „Zaplecze aktywnej turystyki rowerowej dla mieszkańców zachodniej części Subregionu Centralnego”. Projekty te prowadzone były przez Wydział Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Gliwicach. Powiat wyróżniony został także w kategorii pomoc społeczna za prowadzony przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gliwicach (jednostka organizacyjna Powiatu Gliwickiego) projekt „Dobry start w samodzielność”. Pozostałe projekty tego powiatu zakwalifikowane do finału konkursu to „Edukacja dla rozwoju” w kategorii oświata oraz „PIAP-y dla mieszkańców ziemi gliwickiej” w kategorii sport i rekreacja.

Konkurs „Samorządowy lider zarządzania 2013” organizowany jest przez Związek Miast Polskich w partnerstwie ze Związkiem Powiatów Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich RP oraz Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji.

Romana Gozdek

Michał Nieszporek: – *Głównym celem tego organizowanego od ośmiu lat konkursu jest upowszechnianie dobrych praktyk samorządowych, które mogą być inspiracją do wprowadzania zmian w zarządzaniu. Cieszę się, że Powiat Gliwicki – debiutant w konkursie – zaliczony został do grona jego laureatów. Jesteśmy też jednostką samorządu, której najwięcej, bo aż pięć wniosków zakwalifikowano do finału, doceniając ich innowacyjność, skuteczność, efektywność kosztową, integrację z systemem zarządzania w jednostce oraz replikowalność. Nagrodzenie i wyróżnienie trzech z nich to spore osiągnięcie. Świadomość, że nasze rozwiązania zostały tak wysoko ocenione, jest dla mnie bardzo cenna i stanowi inspirację do dalszych wysiłków.*



Promocja śląskiej kultury ludowej na przykładzie zwyczajów, obrzędów i legend powiatu gliwickiego

Przedmiotem projektu było przeprowadzenie kampanii promocyjnej, popularyzującej typowo śląskie tradycje, obrzędy i obyczaje nadal kultywowane w miejscowościach powiatu gliwickiego oraz legendy, podania i wierzenia związane z tym terenem poprzez: wydanie publikacji książkowych, realizację nagrania dźwiękowego, nakręcenie filmu dokumentalnego, stworzenie wystawy fotograficznej oraz upowszechnianie tych produktów projektu, w tym publikacje prasowe, emisja filmu w TV, zamieszczenie materiałów w Internecie.



Okres realizacji: luty 2011 – wrzesień 2012.

Wartość projektu: 151.280 zł, w tym wartość dofinansowania z Unii Europejskiej 85%

Zaplecze aktywnej turystyki rowerowej dla mieszkańców zachodniej części Subregionu Centralnego

W ramach projektu: oznakowano 211,5 km tras rowerowych biegnących przez wszystkie gminy powiatu gliwickiego i łączących dwa znaczące zabytki – zamki w Toszku (północ powiatu) i Chudowie (południe powiatu); wyznaczono 52 km nowych tras rowerowych; pozostałe odcinki zmodernizowano i przystosowano do jazdy rowerem; stworzono dwa centra turystyki rowerowej (budowa wiaty na Zamku w Chudowie i zadaszenie bastei na Zamku w Toszku wyposażone w ławki, ławostoly i stojaki na rowery); stworzono dwa miejsca postojowe nad Jeziorem Pławniowickim i w Rachowicach; wydano mapy tras rowerowych powiatu gliwickiego; zorganizowano w październiku 2012 r. rajd rowerowy z mętą na zamku w Chudowie.



Okres realizacji: lata 2007-2012

Wartość projektu: 3.273.090,21 zł, w tym dofinansowanie w ramach RPO WSL 2.590.825,70 zł

Edukacja dla rozwoju

Projekt polegał na realizacji dodatkowych, nieodpłatnych dla uczniów zajęć pozalekcyjnych mających na celu: wyrównanie zaległości i dysproporcji, rozwijanie kompetencji kluczowych, doradztwo i opiekę pedagogiczno-psychologiczną, doradztwo edukacyjno-zawodowe; wdrażanie nowych, innowacyjnych form nauczania, skuteczniejszych niż formy tradycyjne. Szkoły wyposażono w pomoce dydaktyczne, a tradycyjne formy zajęć uzupełniono m.in. nauką jęz. angielskiego metodą dramy i teatru, zajęciami laboratoryjnymi, warsztatami w terenie, wyjazdami edukacyjnymi i wizytami studyjnymi, udziałem w spektaklach teatralnych i operowych.



Okres realizacji: styczeń 2011 – grudzień 2012

Wartość projektu: 1.078.600 zł (100% dofinansowania w ramach PO KL)

Patrząc z perspektywy młodego pokolenia można by rzec, że hala widowiskowo-sportowa w Czerwionce powstaje tu od... zawsze. Chodzi o tą przy ul. 3 Maja; tak wielką jak plan pięcioletni, a przynajmniej równie lekką czy hojną ręką nakreśloną przez inwestora i projektantów. Jednak mniej rozeznany – a tym bardziej przyjezdny – nawet ta lokalizacja może wydać się myląca, bo choć centrum Czerwionki do największych nie należy, to przy tej samej ulicy kilka lat temu udało się wybudować już inną halę sportową, przy Zespole Szkół.

Budowa hali łączy dwa pokolenia

Zwyczajnie zabrakło czasu... Podobnie jak w wielu innych miastach, także tu miejsowa kopalnia „Dębieńsko” wybudowała osiedla, szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia i domy kultury. Trudno wręcz sobie wyobrazić to miasto bez udziału górnictwa, wliczając w to jedyne w swoim rodzaju familoki, a nawet pierwszy kościół, który powstał z zaadaptowanej na ten cel kopalnianej łaźni. Byłaby więc też hala widowiskowo-sportowa wraz z krytą pływalnią – jak w Szczyglowicach czy Radlinie – ale wszechobecny kryzys dotknął również górnictwo, aż w 1987 r. budowę wstrzymano.

– Należę do nielicznej już grupy, która z samorządem związana jest od pierwszej kadencji. Jeszcze jako radnemu pewnego dnia przyszło mi zmierzyć się z decyzją w sprawie komunalizacji pozaprodukcyjnego majątku, który należał do kopalni „Dębieńsko”. Pomijam przy tym presję, jaka już później towarzyszyła działaniom związanym z ratowaniem tego największego w mieście zakładu i wizją strukturalnego bezrobocia – wspomina **Wiesław Janiszewski**, burmistrz gminy i miasta Czerwionka-Leszczyny. – Ostatecznie dwa lata po szumnych obchodach 100-lecia kopalni, niesłusznie podzieliła ona los wielu innych, a nasz samorząd okazał się bezsilny. Zanim jednak do tego doszło powstała Fundacja „Basen Dzieciom”, która jak nazwa wskazuje podjęła się dokończenia budowy części kompleksu hali widowiskowo-sportowej. Warto wspomnieć, że Fundację współtworzyły górnicze związki zawodowe, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej, miejscowy samorząd i sama jeszcze wówczas kopalnia, zaś pierwszorzędną rolę odegrali wtedy burmistrz Marek Kornas oraz ówczesny dyrektor ds. ekonomicznych kopalni „Dębieńsko” Jan Bralich jako prezes Zarządu Fundacji.

Krytą Pływalnię oddano do użytku w jubileuszowym dla kopalni roku 1998, po czym w perspektywie katastrofy związanej z likwidacją tego zakładu mogło być już tylko gorzej... Mimo to po części otwarty obiekt budowlany w miarę możliwości zabezpieczano przed dalszą dewastacją.



Kilka lat później we frontowej części ulokowano Ośrodek Pomocy Społecznej, jednak dokończenie inwestycji w zakresie jej głównego przeznaczenia zdecydowanie przerastało możliwości budżetowe gminy. Zbawienna okazała się dopiero wizja pozyskania na ten cel funduszy unijnych, z czego władze samorządowe postanowiły skwapliwie skorzystać.

– Nie zmarnowaliśmy tej szansy – komentuje burmistrz W. Janiszewski – nie bez wysiłku zdobywając na ten cel 16 mln zł, więc trudno mi nie czuć z tego powodu dużej satysfakcji. Zakładam, że tym bardziej już niebawem udzieli się ona wszystkim mieszkańcom gminy i miasta Czerwionka-Leszczyny. Zresztą znakomita ich część doskonale wie, jak bardzo taki obiekt jest potrzebny naszemu środowisku. Dość wspomnieć o ubiegłorocznych obchodach 50-lecia nadania praw miejskich, które miejscami odbywały się (delikatnie rzecz ujmując) w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Tymczasem – jak

każdy mógł się wówczas sam przekonać – nasza społeczność jest wyjątkowa i zasługuje na wszystko co najlepsze! I nie ma w tym stwierdzeniu żadnego podlizania się wyborcom. Oni po prostu wiedzą, jak dużym wstrząsem było zamknięcie kopalni-żywicieli i jakie były tego skutki w sensie społeczno-gospodarczym. Nikomu nie życzę tak bolesnych doświadczeń! Na szczęście mamy to już za sobą, toteż hala widowiskowo-sportowa, którą niedawno oddaliśmy do użytku, nie jest już wyrazem żadnej megalomanii. W jej sąsiedztwie powstały nowe parkingi i targowisko z prawdziwego zdarzenia. Całość zmian dopełni rewitalizacja perełki architektonicznej, którą stanowi unikatowe osiedle familoków, z których jak wiemy każdy jest inny i niepowtarzalny. Doliczając do tego dwa węzły autostrady A-1, jakie znajdują się na naszym terenie, jestem również spokojny o inwestorów, którzy wcześniej czy później do nas zawitają. Oczywiście zapraszamy! (r)



„Jenflor” – kwiaty dla domu i ogrodu

Niegdyś królowały tu goździki. Jeszcze frezje i gerbery. Z wyjątkiem tych ostatnich, reszta niemal przeminęła wraz epoką i żywotem protoplastów rodzinnego biznesu. Teraz to nowoczesna na miarę współczesnych czasów firma, do której przystaje słowo... potentat – Ogródnictwo Piotr Jendrysik „Jenflor” ze Świbia.

Reklama wydaje się tu zbyt czarna, bo- wiem kto ma wiedzieć, to wie... Zwłasz- cza w branży. Wie, że „Jenflor” to produ- cent czy też dostawca kwiatów najprzed- niejszej marki, oczywiście w makroskali, gdyż o detalu nie ma nawet mowy. Nie li- cząc kontrahentów zagranicznych, rynek krajowy opiera się tu o takich partnerów jak Tesco czy Billa. Tyska Giełda Kwiatów daje dla przykładu kolejne przełożenie na odbiorców, za którymi już nie sposób trafić. Krótko rzecz ujmując, to sukces gospodarczy, poniekąd dziedziczony, nade wszystko wypracowany i pomnożony przez **Piotra Jendrysika**. Jego zdaniem, kluczowe dla rozwoju firmy okazało się wsparcie kredytowe ze strony Banku Spół-

dzielczego i **Józefy Bekus**, która swego czasu zawiadywała nim w Toszku. Pomocą służy również **Jerzy Matyja**, obecny dyrek- tor miejscowego oddziału OK Banku Spół- dzielczego. To dzięki dobrze pojętemu za- ufaniu niewielka, rodzinna firma ze Świ- bia [gm. Rudziniec, pow. gliwicki, woj. ślą- skie] wyrosła na kontrahenta, który pro- wadzi międzynarodowe interesy.

Piotr Jendrysik przewartościował poję- cie producenta kwiatów. W jego gospo- darstwie niewiele zostało po czasach, gdy na różne okazje wręczano sobie „dyżurne” goździki. Obecnie nie dość, że nowocze- sne szklarnie typu holenderskiego i zblo- kowane tunele foliowe zajmują nieporów- nyalnie większą powierzchnię 30.000 m² (dodatkowo 5 ha zajmuje polowa uprawa kontenerowa), to przede wszystkim zasto- sowano tu bardzo wydajny cykl produk- cji, który przyporządkowano porom roku. To kluczowe dla rentowności całego inte- resu rozwiązanie, które odpowiada na zmieniające się potrzeby rynku. Dawną, wąsko rozumianą sezonowość zastąpił kalendarz, który praktycznie wypełnia cały rok. Wpiew bratki i prymulki, potem da- lie, begonie i wrzosa, i tak aż po gerbery i gwiazdy betlejemskie; a to ledwie na- miastka przebogatej oferty! Każda pora roku to oferta sama w sobie, przy czym firma „Jenflor” wyspecjalizowała się

w produkcji ozdobnych kwiatów donicz- kowych, kwiatów rabatowo-balkono- wych, na które popyt stale wzrasta! Jak się bowiem w praktyce okazuje, nawet w dobie kryzysu wiele można sobie od- mówić – może wczasów i lepszego sa- mochodu – ale ukwieconego mieszkania i otoczenia domu niewielu Polaków chce sobie odmówić.

Co ciekawe, także ta branża nie opiera się... modzie. A to gatunek kwiatów, o to odmiana czy kolor. Nie sposób poprzestać na raz sprawdzonym asortymencie, choć w firmie „Jenflor” nikt nie czyni z tego większego problemu. Dość wspomnieć o jej jasno sformułowanej misji: „*Oferowa- nie produktów najwyższej jakości, dąże- nie do pełnego zadowolenia klientów, dbanie o środowisko pracy sprzyjające cią- głemu podnoszeniu kwalifikacji, wzajem- nemu szacunkowi, zaufaniu i bezpieczeń- stwu, a także działania na rzecz zmniejsza- nia i zapobiegania zanieczyszczeniom śro- dowiska.*” Przy takim podejściu do bizne- su i klienteli marka tej firmy z roku na rok ugruntowuje swoje znaczenie, co zresztą przekłada się na kolejne inwestycje i miej- sca pracy. To doprawdy robi wrażenie, zwłaszcza, gdy słyszy się, że kwiaty ze Świbia trafiają chociażby na niemiecki ry- nek, który jak wiadomo wysoko stawia poprzeczkę... (r)



Niemal cisza i błogi spokój, słuchać właściwie tylko ptaki. Czasem, przy odrobinie szczęścia, zdarzy się dojrzeć płochliwą sarnę. Takim właściwie las jawi się większości, która zresztą najchętniej odwiedza go z myślą o grzybobraniu. Zgoła inaczej zdają się to widzieć leśnicy. Dla nich las to codzienność; miejsce pracy, swoście rozłożonej na długie lata. W przypadku nadleśniczego z Rudzińca to 33 lata. Tyle bowiem Tadeusz Mamok jest tu szefem. Imponujący staż na stanowisku idzie w parze z bagażem doświadczeń i jego rzeczywistym wpływem na to, jaki tu będzie las, gdy nie będzie nas.

W zgodzie z naturą

– W Rudzińcu jest właściwie wszystko to, co gdzie indziej – skromnie rozpoczyna nadleśniczy **Tadeusz Mamok**. – *Tylko mozaika jest duża... O wszystkim decyduje gleba, czyli potencjał produkcyjny. Nasze drzewostany są tutaj tak zróżnicowane, że mamy właściwie wszystkie gatunki drzew, jakie występują w kraju i to jest charakterystyczne. Jak się ma tak wiele siedlisk, o tak różnym potencjale, to do szczęścia potrzeba trochę wody. Kiedy jednak jest jej więcej niż „trochę”, zaczynają się kłopoty, bo tworzą się siedliska wilgotne, najtrudniejsze do gospodarowania. Zatem ta sztuka, jaką tutaj trzeba się wykazać będąc leśnikiem, musi być odrobinę wyższa niż ta, którą prezentuje się na siedliskach słabszych. To między innymi kwestia specjalistycznego przygotowania gleby, szczególnie wywyższenia, żeby nie utopić sadzonek. Ważny jest również dobór wachlarza gatunków, bowiem każdy ma określone wymagania ekologiczne, w których chce wzrastać. Ta potrzeba sięgnięcia po pożywienie do gleby, ale i dostęp do światła, warunkują sposoby użytkowania lasu. Należy więc doprowadzić do przekształcenia drzewostanu w taki, który jest najbardziej odpowiedni, umiemy wykorzystać maksymalnie możliwości tych siedlisk, a to tutaj nieco bardziej skomplikowane niż gdzie indziej. Jest tu zatem co robić i trzeba się nagimnastykować, żeby znaleźć takie narzędzia, aby wyhodować drzewostany, które cieszą oko leśników, przyrodników i wszystkich odwiedzających lasy.*

Jak się okazuje, za tym, co po latach sukcesywnej przebudowy lasu teraz tak charakterystyczne i prawidłowe, stoi nie tylko wytrwała praca, ale i ogromna wiedza leśników. Wszak wpływy przemysłu nie mogły ominąć rudzińskich lasów. Co ciekawe, pustoszące okazały się nie tylko wpływy okolicznego przemysłu, bowiem środowisko przyrodnicze poprzez transgraniczny „korytarz” odczuło tu również skutki zanieczyszczenia atmosfery z terenu Czech. – *To wszystko kształtowało w przeszłości nasze drzewostany. Tutaj przecież pierwotnie występowała jodła i świerk, które jako pierwsze wycofały się z drzewostanów, kiedy wystąpił nadmiar gazów, szczególnie SO_2 oraz zapylenia. Na szczęście w ciągu ostatnich lat udaje nam się przywracać dawne gatunki, które z racji warunków glebowych mają tu dobre siedliska – tłumaczy nadleśniczy T. Mamok.*

Co istotne, już wcześniej, bo w początkach ubiegłego wieku, duży wpływ na drzewostan miał dynamiczny rozwój górnictwa i hutnictwa, a ściślej zapotrzebowanie na drewno. – *Ówczesny człowiek, nie bacząc, że jest to niezgodne z naturą, stawił na szybko rosnące gatunki, sosnę i świerk, byle szybko osiągnąć zysk, jaki dawał przemysł wydobywczy i hutniczy. Dawni właściciele lasów nie chcieli czekać 160 lat na dęby, które miały tu odpowiednie warunki siedliskowe. Liczył się szybki zysk, jaki rokowały sosna i świerk. Tymczasem zysk nie jest nadrzędną cechą dla Lasów Państwowych – podkreśla nad-*

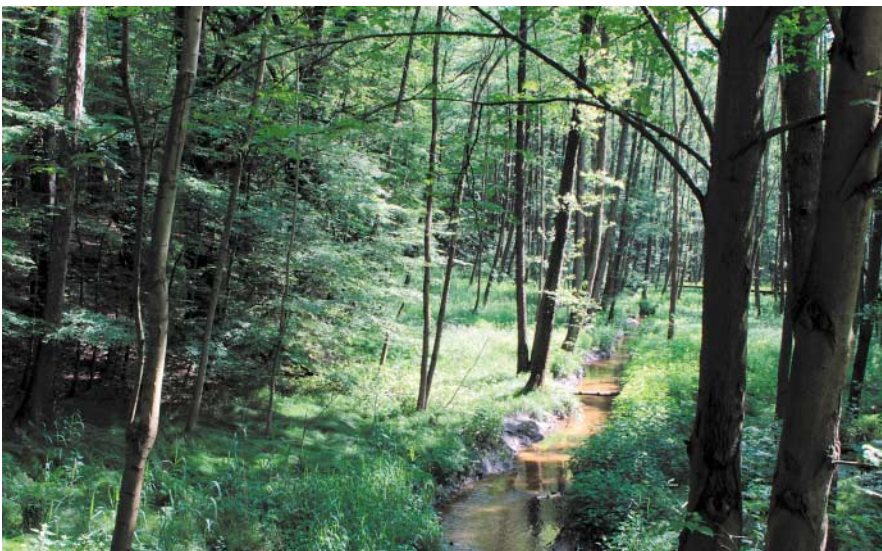


leśniczy z Rudzińca. – *Nas się rozlicza z tego, co zostawiamy kolejnym pokoleniom. Nasza rola jest więc bardzo istotna i dlatego tak zabiegamy o tę „państwowość” Lasów Państwowych. Szukamy wielu sprzymierzeńców, aby las był nasz, czyli dla ogółu społeczeństwa, aby nie był pozamykany i oddany przypadkowej gospodarce, prowadzonej zresztą różnie, w zależności od własnej świadomości właściciela.*

W tym kontekście T. Mamok podkreśla również aspekty społeczne, jakimi kierują się Lasy Państwowe. To już nie tylko sprawa gospodarki leśnej, ale nastawienia na edukację i otwarcia na szeroko rozumianą rekreację. Stąd budowa miejsc postojowych, ścieżek dydaktycznych czy chociażby udostępnienie na swoim terenie wieży obserwacyjnej z tarasem widokowym na dawne pożaryzysko, gdzie widać odnowę lasu po wypaleniu jego tysięcy hektarów.

– *Jako kierownik jednostki miałem oczywiście wpływ na to, jak kształtujemy te drzewostany. W Rudzińcu praktycznie kończymy przebudowę lasu, co oznacza, że udział poszczególnych gatunków jest już zbliżony do optimum. Jest to coś, o co zabiegaliśmy przez wiele długich lat. Ja przez 33 lata, a wcześniej przez 17 lat mój poprzednik. Teraz mogę za to podziękować zarówno załodze, jak i wszystkim, którzy nam pomagali – podsumowuje T. Mamok, który z grona swoich podwładnych wydał aż siedmiu nadleśniczych! To kolejny powód do satysfakcji, z dumą podkreślany przez tych, którzy wyszli ze „szkoły Tadeusza Mamoka”, a dziś kierunkują nadleśnictwami w różnych regionach, o czym sami swego czasu mieliśmy się okazję przekonać. Nieco upraszczając można sądzić, iż zapewne w pracy prześwieca im na co dzień dewiza ich dawnego mentora z Rudzińca, który powiada: *Stu leśników z tysiącem fakultetów nie czyni lepiej niż natura. Dobry leśnik to obserwator. Najpierw trzeba się przyjrzeć temu, co natura sama pokazuje...**

Robert Ratajczak



FASING zawsze miał i ma szczęście do ludzi

ZDZISŁAW BIK

– Prezes Zarządu FASING S.A. w rozmowie z „OK Bankiem”

– Panie Prezesie, czy można się w ogóle pokusić o telegraficzne uchwycenie tego, co składa się na ponad 100-letni rodowód Państwa firmy?

– Trudno jest ująć historię i dziedzictwo FASING-u w kilku zdaniach. Jeśli jednak miałbym się tego podjąć, powiedziałbym przede wszystkim, że 100 lat nieprzerwanej produkcji, z której jesteśmy dumni, to przede wszystkim sukces ludzi, którzy przez ostatni wiek budowali potencjał firmy i doprowadzili ją do pozycji, na jakiej dziś się znajdujemy. To właśnie dzięki zaangażowaniu każdego pracownika, chęci rozwoju i innowacyjności, reakcji na zmieniającą się gospodarkę i potrzeby rynkowe oraz nieprzerwane dążenie do bycia najlepszym w swojej branży sprawiło, że możemy dziś obchodzić tak ważny jubileusz, a co więcej, że świętując go możemy poszczycić się pozycją światowego lidera w swoim sektorze. Dlatego też zawsze powtarzam, FASING zawsze miał i ma szczęście do ludzi.

– Trudno sądzić, aby już w okresie międzywojennym Państwa firma nie miała konkurencji. Co sprawiło, że w przeciwieństwie do innych przetrwała, zwłaszcza trudniejsze momenty?

– Tak jak już wspominałem, przetrwalismy dzięki nieprzeciętnym umiejętnościom znakomitych ludzi, którzy potrafili przez lata dostosowywać się do warunków, jakie zsyłały kolejne rozdziały naszej historii. FASING nigdy nie był jedynie firmą produkcyjną, a nasza strategia zawsze uwzględniała warunki otoczenia, rynku i regionu, jakie w danej chwili dyktowały daną koniunkturę. Znamienici konstruktorzy, umiejętne zarządzanie i przede wszystkim niezłomna pracowitość każdego z osobna sprawiły, że wspólnymi wysiłkami firma FASING przetrwała chwiejne momenty ostatniego wieku. Determinacja każdego z poprzednich prezesów połączona z konsekwentnym dążeniem do utrzymania ciągłości produkcji i – co ważniejsze – ciągłego rozwoju, to to, co zawsze nas wyróżniało.

– W dobie transformacji ustrojowej państwa przewartościowaniu uległa też gospodarka. Nie wszystkim udało się odnaleźć w nowej rzeczywistości. FASING jednak tylko wzmocnił swoją pozycję. W jaki sposób?



– Transformacja ustrojowa była dla FASING-u niczym innym jak kolejną szansą na dalszy rozwój. Poradziliśmy sobie z nową rzeczywistością, głównie dzięki umiejętnemu zarządzaniu, w tym przekształcaniu zakładów na spółki, które miały wtedy rację bytu, jak jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Później wyszliśmy naprzeciw nowej, wolnorynkowej gospodarce, nie bojąc się prywatyzacji. Warto zaznaczyć, iż wówczas – w dobie transformacji – FASING zdołał uchronić ponad tysiąc miejsc pracy, które posiadał. Była to więc motywacja dla każdego z pracowników, by bronić się przed nieubłaganymi, nowymi warunkami rynkowymi przede wszystkim coraz lepszej jakości produktami. Dzięki temu dziś jesteśmy spółką akcyjną, z ugruntowaną pozycją nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

– Jakie jest współczesne oblicze Grupy Kapitałowej FASING S.A.? Co znamionuje Waszą firmę w pozycji lidera w Europie, czy też udział w rynku światowym.

– Nasz wizerunek dziś to przede wszystkim trzy elementy: światowa jakość produktów, potwierdzona certyfikatami we wszystkich krajach, w jakich funkcjonujemy, zaangażowana i doświadczona kadra na każdym szczeblu firmy oraz strategia nastawiona nie tylko na własny rozwój, ale przede wszystkim na rozwój naszego regionu i sektora. Staramy się poszerzać swoją rolę w gospodarce na świecie, nie

będąc jedynie producentem wysokiej jakości produktów, ale przede wszystkim partnerem zaangażowanym w wymianę wiedzy i informacji na temat innowacji i najnowszych rozwiązań w naszej branży. Tak skorelowane elementy sprawiają, że jesteśmy rozpoznawani w Europie i na świecie jako firma stabilna, nastawiona na współpracę i wspólny rozwój polskiej i światowej gospodarki.

– Chyba nie jest tajemnicą, iż Państwa drogi ostatnimi czasy wiodą daleko na wschód. Chiny to partner czy inwestycja?

– Nie chcemy rozdzielać tych pojęć. Wręcz odwrotnie, Chiny to dla nas klient, miejsce inwestycji, źródło wiedzy oraz partner w dalszym rozwoju i poszukiwaniu nowoczesnych rozwiązań. Jest to więc dla nas strategicznie ważny rynek. Jesteśmy na nim obecni od 2006 r., posiadamy zarówno rozbudowaną sieć sprzedaży naszych tras łańcuchowych, produkowanych w Polsce i Niemczech, jak i fabrykę na miejscu, w prowincji Shandong, dostarczającą swoje wyroby do lokalnych odbiorców. Współpracujemy również z chińskimi instytucjami naukowymi, pracując nad rozwojem technologii i innowacyjności w górnictwie, a dokładnie z Chińskim Instytutem Badawczym Technologii Bezpieczeństwa w Górnictwie. Naszych chińskich partnerów traktujemy z szacunkiem i widzimy w nich niesamowity potencjał. Zdecydowanie więc FASING kieruje się na wschód i tego nie ukrywa. Nie oznacza to jednak, że nie jesteśmy obecni na innych rynkach. Łańcuchy Grupy FASING pracują bowiem w każdym ważnym zagłębiu górnictwa na świecie, w Europie, Rosji, USA, Australii czy Ameryce Południowej.

– Nasz Bank w przyszłym roku obchodzić będzie 110-lecie, Państwo z kolei świętowali niedawno swoje 100-lecie. Mamy więc podobny bagaż doświadczeń, a to chyba zbliża i pogłębia zaufanie?

– Wiekowa historia, to zawsze powód do dumy. Samemu będąc weteranami stuletniej tradycji i doświadczeń już teraz pragnę pogratulować tak znamienitego jubileuszu, który Państwa czeka. Zdecydowanie jest to jeden z czynników wpływających na budowanie kapitału i współpracy opartej na zaufaniu. Opierając się na tej kanwie, FASING kieruje się mottem: Inspirowanie nas przyszłość, wspiera doświadczenie. Życzymy więc Państwu takiej motywacji oraz kolejnego wieku sukcesów i dalszego rozwoju.

Rozmawiał
Robert Ratajczak



KARBON 2

Grupa FASING 100 lat

**INSPIRUJE NAS PRZYSZŁOŚĆ,
WSPIERA DOŚWIADCZENIE.**

Producent:

- łańcuchów ogniowych
 - okrągłych
 - płaskich
 - kompaktowych
- ogniw złącznych
- tras przenośnikowych
- sprzęgieł
- wiertarek
- kotwiąrek
- zgrzebeł
- agregatów hydraulicznych
- odkuwek
- generalny wykonawca instalacji dla bioenergetyki

KARBON 2

Grupa FASING :

FASING S.A.



MOJ S.A.
Grupa Fasing



KETENWERK
**BECKER
PRUNTE**



KUŹNIA OSOWIEC
FABRYKA WYKONAWCZOŚCI Sp. z o.o.

FASING
ENERGIA

fasing@fasing.com.pl
www.fasing.pl

vertrieb@becker-prunte.de
www.becker-prunte.de

biuro@fasingnergia.pl
www.fasing.pl

sekretariat@moj.com.pl
www.moj.com.pl

biuro@fwmosowiec.pl
www.fwmosowiec.pl

karbon2@karbon2.pl
www.karbon2.pl

Miasto w mieście

Miasto LWSM?... Łatwo się narazić, wszak Knurów to nie tylko zasoby Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej. Z drugiej strony, czy można sobie wyobrazić to miasto bez dominujących w jego krajobrazie osiedli? Nie ujmując nikomu, podobnie jest w Żorach, Jastrzębiu czy Tychach. Niejako *miasto w mieście* to również gliwicki Sikornik czy rybnickie Nowiny. Tyle że wspomniane skupiska bloków i wieżowców odstają od wizerunku knurowskiej spółdzielni...

Znawcy historii chyba potwierdzą, że sto lat temu Knurów niewiele mogło wyróżniać spośród okolicznych miejscowości. Owszem, powstała już kopalnia, ale przecież nie na miarę tego, czym obrosła przez wiek cały. Szczere pola – niczym te wokół sąsiednich gmin – miały się dopiero doczekać eksplozji demograficznej, jaka nastąpiła w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Już u schyłku lat 50. z inicjatywy dyrekcji KWK „Knurów” powstała tu Przyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Przyszłość”, z czasem przekształcona w LWSM.

– *W pewnym okresie, datowanym dla przykładu na koniec kwietnia 1999 r., odsetek lokatorów naszych osiedli stanowił 42% ogółu mieszkańców Knurowa. W 134 budynkach z ilością 5691 mieszkań o łącznej powierzchni 285.706 m² mieszkało wówczas 18.171 osób. Tak więc zasoby LWSM wraz z infrastrukturą towarzyszącą tworzyłyby średniej wielkości miasto* – mówi **Eugeniusz Jurczyga**, długoletni wiceprezes, a od niedawna prezes LWSM w Knurowie. Dodatkowo na terenie sąsiedniego miasta Czerwionka-Leszczyny LWSM wybudowała 24 budynki z blisko tysiącem mieszkań o powierzchni 55,629 m², przy czym ta część substancji mieszkaniowej została w 1990 r. przekazana miejscowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Karlik”.



Jak zaznacza prezes E. Jurczyga, działania gospodarcze LWSM polegają nie tylko na utrzymywaniu w należytym stanie zasobów mieszkaniowych. Spółdzielnia podejmuje szereg działań mających na celu ułatwienie życia mieszkańcom i upiększenie terenów osiedlowych. Ogromne przedsięwzięcie inwestycyjne, jakim była kompleksowa termomodernizacja (wraz z wymianą docieplenia zawierającego azbest) pozwoliło nie tylko na uzyskanie dużych oszczędności energii cieplnej i efektu ekologicznego, ale zaowocowało również pięknie prezentującymi się kolorowymi i estetycznymi elewacjami. Wszystkie budynki administrowane przez LWSM są docieplone, wyposażone w liczniki poboru wody, zawory termostatyczne oraz elektroniczne podzielniki ciepła, co daje ich użytkownikom komfort zamieszkiwania oraz duże oszczędności ekonomiczne.

– *Siłą LWSM było i jest sprawne zarządzanie oraz ścisła współpraca z jej członkami* – podkreśla prezes E. Jurczyga. – *Aktywność i zaangażowanie mieszkańców sprawiły, że nasze osiedla wyróżniają się na tle innych spółdzielni. W wielu sytuacjach wykorzystaliśmy możliwości pomocowe, wyprzedzając pozostałych gestorów zasobów mieszkaniowych. Wiązało się to nieraz z ryzykiem i zawsze z ogromnym nakładem pracy, co w efekcie pozwoliło na wykonanie wielu przedsięwzięć, których bez wsparcia wykonać by się nie dało. Dzięki tym działaniom możliwe stało się naprawienie niektórych „niedoróbek” i wielu wad technicznych związanych z budownictwem z lat 70-80. Dzięki tym przedsięwzięciom możemy mieszkać w zadbanej i estetycznej zasobach.*

Czy wszystko wygląda tu tak „różowo” lub raczej kolorowo, niczym panorama knurowskich osiedli? Wydawać by się mogło, że Zarząd i Rada Nadzorcza LWSM wiodą tu błogi żywot... Nic jednak bardziej mylnego, o czym przekonuje E. Jurczyga: – *Generalnie na wszystko, co związane jest z działalnością spółdzielni mamy albo powinniśmy jako osoby zarządzające jej bieżącą działalnością mieć jakiś wpływ. Są jednak tematy, na które ten wpływ jest znikomy. I właśnie one budzą niepokój i zdenerwowanie. Takim tematem jest bezmyślne niszczenie substancji mieszkaniowej. Napisy, nieraz wulgarne, na świeżo odnowionych elewacjach, niszczone windy itp. Alienacja społeczna, spory sąsiedzkie i postawy skrajnie roszczeniowe sprawiają, że gdzieś ginie idea spółdzielczości. Oczywiście są to przypadki pojedyncze, ale właśnie te skrajne przypadki zdecydowanie mocniej są widoczne niż właściwa postawa reprezentowana przez*



większość mieszkańców naszych zasobów. Niemniej denerwujący jest problem stale rosnących kosztów niezależnych od LWSM. Mam tu na myśli przede wszystkim koszty energii ciepłej, wody i odprowadzenia ścieków, wywozu nieczystości. Na ceny tych usług nie mamy wpływu, a każdy ich wzrost kojarzony jest z działaniem spółdzielni.

Wielkie obawy o los spółdzielni mieszkaniowych wzbudza zapowiadana, kolejna już zresztą zmiana ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. – *Moje zdanie na temat niektórych proponowanych zmian jest zdecydowanie negatywne* – stwierdza prezes LWSM w Knurowie. – *Proponowane zmiany są wręcz rewolucyjne i wywołują wiele emocji. Istnieją wątpliwości co do zgodności z prawem proponowanych zmian. Nie mogę w tym miejscu analizować treści całego projektu, ale mój negatywny stosunek wynika przede wszystkim z jednego, za to bardzo istotnego punktu. Otóż art. 37 ust. 3 tego projektu przewiduje, że jeżeli w danej nieruchomości ustanowiono odrębną własność choćby jednego lokalu, to nieruchomości ta staje się automatycznie wspólnotą mieszkaniową. Pomijając pewne sprzeczności, chcę podkreślić jeden aspekt tego rozwiązania – ustawodawca pozbawia właścicieli możliwości decydowania o swojej własności. Dzisiejsze prawo daje właścicielom mieszkań możliwość wyboru. Sami mogą zdecydować o tym, czy chcą utworzyć wspólnotę czy też nie. Natomiast nowelizacja takiej możliwości nie daje, bowiem z mocy prawa nakazuje powstanie wspólnoty. Kolejny raz ktoś chce decydować za właścicieli, jak mają postępować ze swoim majątkiem! Dodatkowo proponuje się wprowadzenie do przepisów ustawy o własności lokali (art. 44 pkt 9 projektu ustawy) w art. 23 ust. 2b o brzmieniu: „Jeżeli większość udziałów należy do spółdzielni mieszkaniowej, głosowanie według zasady, że na każdego właściciela przypada jeden głos wprowadza się na każde żądanie właściciela lokalu.” Co to oznacza? – oznacza to, że jeżeli w budynku zamieszkuje 50*



rodzin i przykładowo 3 mieszkania mają status odrębnej własności, to w takiej wspólnocie każdy właściciel mieszkania wyodrębnionego będzie miał 1 głos, a pozostałych 47 razem też tylko 1. Jak widać postawie troszczą się o interesy spółdzielców w bardzo dziwny i niezrozumiały sposób... W podanym przykładzie 3 osoby będą decydować o wszystkim w budynku, w którym zamieszkuje 50 rodzin! Dlatego negatywnie oceniam proponowane zmiany, chce się bowiem członków spółdzielni pozbawić możliwości decydowania o swoim losie. Bez pytania ich o zdanie chce się na siłę zrobić ich członkami wspólnoty, a na dodatek członkami drugiej kategorii, którzy o niczym nie będą mogli decydować!

Pomijając zagrożenia związane z nowymi uregulowaniami prawnymi, Zarząd knurowskiej LWSM musi się zmierzyć z wyzwaniami dnia codziennego. Czekają go zmiany w organizacji pracy i strukturze organizacyjnej spółdzielni. Sposoby zarządzania i organizacji pracy, które sprawdzały się 10-15 lat temu, w chwili obecnej są w ocenie obecnego prezesa przestarzałe.

– *Czas biegnie naprzód i trzeba zmieniać sposób działania zgodnie z nurtem zmian, które wymusza również na nas otoczenie, w jakim przyszło nam pracować* – stwierdza E. Jurczyga. – *Mam tu na myśli oprócz ciągłych zmian w prawie spółdzielczym przede wszystkim zmieniającą się rzeczywistość gospodarczą. Nie chcę używać słowa „kryzys”, ale nie najlepsza sytuacja gospodarcza w całym kraju nakazuje nam podjęcie odpowiednich działań, których podstawowym celem będzie utrzymanie wszelkich usług świadczonych przez LWSM na wysokim poziomie przy równoczesnych oszczędnościach, które spowodują, że stały wzrost kosztów nie wpłynie bezpośrednio na poziom opłat czynszowych. W związku z tym, że wyczerpują się możliwości pomocowe, musimy poszukać innych źródeł przychodów, jak również szeroko zakrojonych oszczędności kosztów. Najważniejszą sprawą jest wdrożenie zmian organizacji pracy i struktury organizacyjnej spółdzielni. Zmiany, te powinny spowodować obniżenie kosztów przy równoczesnym zapewnieniu usług na właściwym poziomie. (r)*

VIDEOREJESTRACJA
32/236-20-67 kom:501007478
www.videorejestracja.com.pl
studio@videorejestracja.com.pl



**FOTO
VIDEO**

FOTOGRAFIA
32/431-12-43 kom:511611811
www.foto-koczyk.pl
andrzej_kroczyk@poczta.fm





Otwarcie sortowni



RIPOK

Jesteśmy przygotowani

Bodaj każdy z włodarzy miast i gmin chciałby to powiedzieć lub usłyszeć od tych, którzy wygrali przetarg na zagospodarowanie odpadów komunalnych. Teraz to bowiem ich wspólny problem, a nie mieszkańców, którzy co najwyżej mogą pomstować na stawki uchwalone przez poszczególne samorządy. Gdziekolwiek można się spodziewać, iż będą one jeszcze korygowane, dla przykładu obniżane, jak zapowiada burmistrz gminy i miasta Czerwionka-Leszczyny Wiesław Janiszewski. Wydaje się jednak, że i tak o powodzeniu wdrażanej nowelizacji „ustawy śmieciowej” decydować będzie sprawność działania firm wyłonionych przez gminy w drodze przetargu. A może być z tym różnie...

– Problem polega na tym, że gminy dość późno zajęły się sprawą urządzania przetargów – uważa **Katarzyna Makarowicz**, prezes Zarządu spółki „Komart”, która ma obsługiwać Knurów, Czerwionkę-Leszczyny, Pilchowice, Sośnicowice, Kuźnię Raciborską i połowę Żor. – Fala przetargów przetoczyła się w maju i czerwcu, praktycznie na dwa miesiące przed godziną „zero”, gdyż 1 lipca powinniśmy już wystartować z nowym systemem. To z kolei naraziło wielu przedsiębiorców, którzy wygrali przetargi, na niedogodności związane odpowiednim przygotowaniem. Trzeba było się sprężyć, a przecież wielokrotnie w specyfikacjach przetargowych pojawiały się zapisy, które wręcz to uniemożliwiały. Chociażby kwestia wyposażenia jednej czy drugiej gminy w tysiące pojemników. Nie jest dzisiaj takie proste. My aku-

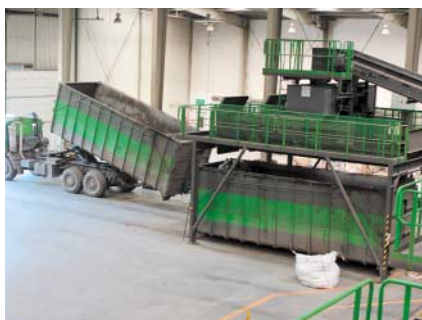
rat dość przezornie i na wyrost zadziałaliśmy odpowiednio wcześniej i pewne zamówienia złożyliśmy już w listopadzie ubiegłego roku, a i tak jest dzisiaj duży problem na rynku pojemników. Produkcja zwyczajnie nie nadąża i zamówione pojemniki do nas nie docierają. Mimo to na odbiór odpadów z gmin, które mamy w swoim zasięgu, jesteśmy przygotowani, ale tak naprawdę – z tego, co słyszymy – wielu wykonawcom „zdobycie” pojemników sprawia ogromną trudność.

– Technicznie jesteśmy gotowi do obsługi tej ilości gmin, w których akurat zdołaliśmy wygrać. A mówimy o około 150 gminach mieszkańców! – dodaje **Janusz Różański**, wiceprezes knurowskiego „Komartu”. – Oczywiście możemy się w części posilkować podwykonawcami, ale lo-

gistycznie sami też jesteśmy przygotowani do obsługi wszystkich gmin. Dokonaliśmy już wcześniej kilku zakupów. Mam na myśli dwie nowe śmieciarki, kolejne dwie dojadą niebawem. Zresztą nam zawsze towarzyszył zdrowy rozsądek. Nie porywamy się z motyką na słońce. Tak więc jeżeli startowaliśmy do przetargu, to na poważnie, z tą myślą, że będziemy do niego przygotowani, gdy przyjdzie nam go realizować.

Skoro o dobrym przygotowaniu mowa, to wielu mieszkańcom regionu „Komart” kojarzy się ze składowiskiem odpadów... – Otóż nie, „składowisko” to już dawno przebrzmiało słowo... – prostuje natychmiast K. Makarowicz. – Teraz to Regionalna Instalacja Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK). Składowisko jest już tym ostatnim ogniwem, gdzie odpady mogą w ogóle wylądować. Teraz muszą być one w pierwszej kolejności przetworzone i przejść przez instalację MBP [mechaniczno-biologiczne przetwarzanie – przyp. red.]. Doprawdy wiele trzeba zrobić z tymi odpadami, by w niewielkiej, zredukowanej części masy mogły trafić na składowisko, do tego z zachowaniem odpowiednich parametrów.

Patrząc niejako od kuchni na funkcjonowanie firmy, która ma odgrywać kluczową rolę we wdrażanym systemie gospodarki odpadami, warto zwrócić uwagę na wysokie wymagania stawiane przez ustawodawcę. W myśl nowych przepisów sejmiki wojewódzkie podjęły w odpowiednim czasie uchwały w sprawie wykonania wojewódzkich planów gospodarki odpadami. – Generalnie województwo śląskie zostało podzielone na cztery regiony – szczegółowo wyjaśnia prezes „Komartu”. – W ramach każdego regionu ma się odbywać całe gospodarowanie odpadami. W naszym regionie, który liczy około miliona mieszkańców, jako jedyni dysponujemy Regionalną Instalacją Przetwarzania Odpadów Komunalnych. Ustawa nam



sprzyja, ponieważ zawiera zapisy, które mówią, że w pierwszej kolejności zmieszane odpady komunalne, odpady zielone, a także pozostałości po sortowaniu mają trafiać do RIPOK-a i dopiero gdyby ewentualnie moce przerobowe takiej instalacji się wyczerpały bądź zajdzie jakaś awaria, strumień odpadów może być skierowany do instalacji zastępczych tego regionu. Tak więc jesteśmy jedyną w tym regionie instalacją i to jest nasz ogromny sukces – podkreśla K. Makarowicz.

– Status Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych nadawał nam Marszałek Województwa Śląskiego po weryfikacji spełnienia określonych warunków – dodaje J. Różański. – Jest to zapisane w uchwale Sejmiku Województwa Śląskiego, który wdrażał wojewódzki plan gospodarki odpadami. Tam więc widzimy jako RIPOK.

Budowa wspomnianej instalacji to olbrzymi wysiłek finansowy, przekonują prezesi knurowskiego „Komartu”. – Wielomilionowe inwestycje realizowaliśmy tu od samego początku. Nasza firma nie dzieliła zysku, nie przejadała go. Nawet ze strony wspólników słyszeliśmy dość częste pretensje o to, że tak kurczowo trzymamy się tego, aby zysk był przekładany na fundusz służący przyszłym inwestycjom. Było to dość ryzykowne, gdyż nie wiadomo było, w którą stronę pójdzie gospodarka odpadami w naszym kraju. Mimo to od 20 lat

cały czas inwestujemy i można powiedzieć, że dopiero dzisiaj przyszła pewnego rodzaju zapłata, która zaprocentowała tym, że uzyskaliśmy status Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych. A tylko dzięki temu, że zainwestowaliśmy w bardzo drogą instalację i to nas wyróżnia. Inne firmy nie poszły tak daleko, są parę kroków za nami.

– Mieszkaniec naszego regionu może tego nie odczuć, ale zamawiający, który bierze pełną odpowiedzialność za gospodarkę odpadami, czyli gmina, ma zapewniony sposób ich odzysku. Po obligatoryjnych sprawozdaniach do Marszałka Województwa z pewnością nie będzie obarczona karą z tego tytułu. Trzeba však dodać, że gminy – zgodnie z przepisami – odpowiadają za pewien poziom odzysku, a to może im zagwarantować taka instalacja jak nasza. Innymi słowy gminy, z których odpady trafią do nas mają te gwarancje i spokój na lata. Tak od strony zagospodarowania, jak i samego odbioru odpadów – zapewnia K. Makarowicz. – Dużym zagrożeniem dla gmin są jednak przetargi, które rozstrzygnięto w cenach dumpingowych. Spodziewam się, że wiele gmin będzie miało kłopoty ze spełnieniem warunków, jakie narzuca ustawa. Z drugiej strony patrząc, wiele firm po prostu nie ma odpowiedniego zaplecza, a na domiar tego stosuje zaniżone ceny, więc można się tylko domyślać, co potem będzie się działo...

Robert Ratajczak



KOMART

20 lat
dla środowiska
1991-2011

PPHU „KOMART” sp. z o.o.

- ul. Szpitalna 7, 44-194 Knurow
- tel. 32 235 11 83
- www.komart.pl



Regionalna Instalacja Przetwarzania
Odpadów Komunalnych

- ul. Szybowa 44, 44-193 Knurow
- tel. 32 335 50 60

Zakres działalności:

- odbiór odpadów komunalnych, przemysłowych i remontowych
- sortowanie odpadów
- unieszkodliwianie odpadów
- transport odpadów
- sprzedaż pojemników: 120 l, 240 l, 1100 l
- sprzedaż worków do segregacji
- wynajem kontenerów KP 4-9 m³
- big-bagi na gruz



■ odpady wysegregowane



■ składowisko odpadów





Kto wie, jak wyglądało to miejsce w latach 80. XX wieku i przyjechał tu ponownie po ćwierćwieczu, złapie się za głowę. Wielce prawdopodobne, że w ogóle nie rozpozna tego miejsca. Nadgryzione zębem czasu ruiny zamku pośród łąk miały w sobie to coś (dziś powiedzielibyśmy, że miały klimat!). Nie dorastały jednak do pięt sławniejszym ruinom znanym ze *Szlaku Orlich Gniazd*, a nawet tym znacznie mniejszym ze *Szlaku Warowni Jurajskich*.

Turystyczna Mekka w śląskim Chudowie

Cóż, chudowskie ruiny nie leżały na eksponowanym wzgórzu, w otoczeniu jurajskich skał. Nie docierały tu grupy turystów „plecakowych”, pielgrzymki pątników zdążających na Jasną Górę, bądź zastępy dziarskich harcerzy. Wyłączywszy grupę wytrawnych turystów i zapalonych eksploratorów tajemnic śląskiej ziemi, nie były nadmiernie popularnym obiektem krajoznawczym. Ustronne położenie ruin w Chudowie, „przycupniętych” w dolinie potoku Jasienica, okolonych bujnymi zarostami, sprawiało, że niełatwo było do nich trafić. Jeśli już komuś sztuka ta się udała, to przedzierając się przez pokrzywy, uważając na wszechobecne rozbite szkło i śmieci mógł „dobrać” się do zamku. Najsprawniejsi wdrapywali się po kamiennych występkach na wieżę. Z góry lepiej było widać układ zachowanych zamkowych murów. Niestety dobrze widocz-

ne były też puste miejsca po coraz to nowych kamieniach pracownicy „wydłubywanych” niewidzialnymi rękoma na potrzeby nowomodnych w owym czasie przydomowych „skalniaków”. Przy odrobinie (nie)szczęścia trafiało się w ruinach przedziwnych osobników rozmaitej proweniencji, wątpliwie zasłużonych dla ochrony dziedzictwa tego miejsca i niekoniecznie skorych do pomocy w zwiedzeniu zamku. I jeszcze to sąsiedztwo tuczarni trzody miejscowego PGR-u. Brrr...

Nie rozwodząc się o motywacjach, pomysłach, tudzież zasługach instytucji i osób, które podjęły trud reanimacji tego miejsca (zainteresowani znajdą potrzebną wiedzę w dostępnej literaturze i w Internecie) dość powiedzieć, że tchnięto w zamek nowego ducha. Miejsce zmieniło się nie do poznania. Odbudowany zamek jest dziś – na powrót – ozdobą tej części Śląska i oczywiście ikoną gminy Gierałtów. Nawet z dalsza oglądany kusi, przyciąga uwagę, ogniskuje ruch turystyczny w całej okolicy. Zdumiewa, zaskakuje, syci oczy i cieszy. Niezwykle cieszy przede wszystkim to, że zamek przeżywa ponow-

nie swoją młodość, oferując moc atrakcji przybywającym tu turystom. Oferuje też niepowtarzalny klimat, już nieco inny niż końcem lat 80. XX wieku, ale przecież prześiąknięty historią. Regularnie „zdobywają” zamek Słowianie, Wikingowie, Czarodzieje, Kozacy, Muszkieterowie, Gladiatorzy. Tworzą oni współczesne dzieje tego miejsca. Miejsca, które nade wszystko stało się lokalną Mekką turystów rowerowych. Dzięki sieci pieszych szlaków turystycznych istniejącej od kilkudziesięciu lat oraz sieci szlaków rowerowych, intensywnie ostatnio rozbudowywanej w powiecie gliwickim, coraz łatwiej dotrzeć na dwóch kółkach do chudowskiego zamku.

Ze stolicy gminy wiedzie tu przez rozległe pola *Szlak im. ks. Władysława Roboty* (znaki niebieskie); z Gliwic, przez dolinę Kłodnicy, Przyszowice i dolinę Jasienicy prowadzi *Szlak Krawędziowy GOP* (znaki zielone), zaś od strony Szczygłowic i Orontowic, przez malowniczy kompleks Chudowskich stawów prowadzi obok zamku *Szlak Okrężny Wokół Gliwic* (znaki żółte). Od strony Bujakowa dotrzemy tu przez otwarte przestrzenie pól odcinkiem





Szlaku Bohaterów Wieży Spadochronowej (znaki czerwone). Szlaki rowerowe wiodą do zamku z Przyszowic, Gierałtowic, Orontowic, Bujakowa i Paniówek. Biorąc pod uwagę, że każda z tych miejscowości skomunikowana jest podobnymi szlakami ze swoimi większymi sąsiadami, nie sposób być zaskoczonym spotykając wiosenną bądź letnią porą tłumy cyklistów docierających tu z Gliwic, Zabrze, Rudy Śląskiej, Knurowa, Orzesza. Chudów to dziś jedno z popularniejszych wśród turystów rowerowych miejsc na śląskiej mapie krajoznawczej. Bez wątpienia nie byłoby tych tłumów, gdyby nie rozwinięta sieć szlaków. Nie do przecenienia są usługi animatorów imprez plenerowych organizowanych tu z rozmachem i fantazją. Jednak przede wszystkim magnesem przyciągającym do Chudowa jest zamek Jana Gierałtowskiego. Teraz odbudowany, pyszniący się na kępie pośród łąk.

Nie można się w Chudowie nudzić. Sam zamek oferuje zwiedzanie odtworzonych wnętrz. W kolekcjach historycznych eksponatów znajdziemy kafele z wizerunkami rycerzy, w tym ze św. Jerzym walczącym

z smakiem; gliniane naczynia, fragmenty butelek z miejscowego browaru z napisem w języku niemieckim: *Nie na sprzedaż – Chudów*. Prawdziwym rarytatem kolekcji jest tzw. komek – dawne naczynie pokojowe używane do nawilżania i nagrzewania pomieszczeń.

Stylowa „Oberża pod św. Jerzym” zadba o pokrzepienie ciała każdego turysty przed dalszą drogą. W sezonie kolarskim nie brak też innych punktów gastronomicznych i urządzonych miejsc odpoczynku dla turystów.

W Chudowie warto jeszcze odwiedzić Izbę „Łód Starki” z kolekcją dawnych sprzętów gospodarstwa domowego, strojami regionalnymi i wyposażeniem tradycyjnego śląskiego domu z przełomu XIX i XX wieku. Do interesujących obiektów wioski należą nadto: dawny spichlerz dworski oraz karczma z końca XIX wieku.

W sezonie rowerowym, który właśnie się rozpoczął, nie można nie odwiedzić Chudowa. Pamiętajcie, szanujący się cyklista po prostu musi tu bywać!

Aleksander Żukowski

Spotkania na Zamku

7 lipca

Księżniczka czardasza – najpiękniejsza arie operetkowe w malowniczym otoczeniu zamku chudowskiego – godz. 15.00

14 lipca

Chudowski kabareton – doskonała rozrywka i muzyka – godz. 15.00

21 lipca

Koncert zespołu Rubens Band

– występ zespołu rockowego – godz. 15.00

28 lipca

Karnawał w Rio – pokazy tańca brazylijskiego. Samba na zamku w pięknych, egzotycznych strojach. Muzyka południowo-amerykańska – godz. 15.00

4 sierpnia

Gladiatorzy – pokazy walk starożytnych rzymian. Prezentacja uzbrojenia i technik walk – godz. 15.00

11 sierpnia

Koncert orkiestry rozrywkowej na wolnym powietrzu – godz. 15.00

16-18 sierpnia

XIV Jarmark Średniowieczny – wielka impreza historyczna. Pokazy uzbrojenia i walk zaciężnych rycerzy z XIV wieku. Wielki obóz rycerski. Prezentacja dawnych rzemiosł. Muzyka średniowieczna. Piątek – godz. 16.00, sobota – godz. 14.00, niedziela – godz. 12.00.

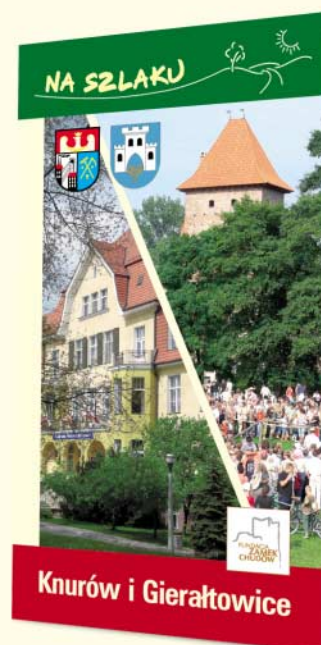
25 sierpnia

Popołudnie z kabaretem – spotkanie z humorem – godz. 15.00

Knurów i Gierałtowice

Popularność Chudowa rośnie z każdym rokiem. W ramach corocznie organizowanych „Spotkań na Zamku w Chudowie” odbywają się tu rekonstrukcje historyczne, widowiska teatralne i rozmaite projekty kulturalne służące promocji zamku oraz propagowaniu konieczności ochrony dziedzictwa kulturowego... To zresztą tylko jedno z miejsc, które przybliży Aleksander Żukowski, autor przewodnika „Knurów i Gierałtowice”, adresowanego nie tylko do miłośników pieszych i rowerowych wypraw.

www.arw-vectra.pl



3D Hunting

Każdy mężczyzna błądzi wśród marzeń, szukając swego alter ego... Od zarania pierwotny instynkt kształtował świadomość, był iniektorem działań i otwierał oczy na rzeczy, które we współczesnym świecie ulegają uśpieniu. To dlatego w swojej codzienności poszukuje się emocji jako jasnego tła dla powielanych schematów dnia. To dlatego powstają kluby miłośników szybkich pojazdów, ekstremalnych sportów i podróżników na kraj świata. A co z pierwotnym instynktem łowiectwa? Transformował w humanitarną formę rywalizacji strzeleckich – kwintesencję męskiej kreacji myśliwego, który ukryty wśród leśnego runa wypatruje zwierzyny. Jakaż inna dyscyplina sportu oddaje ten pierwotny dreszcz emocji, jak nie ta właśnie? – strzelectwo. Kluby zrzeszające myśliwych to właśnie świadectwo własnego alter ego – męskiego punktu widzenia, który obiera cel i trafia. Posłuchajcie teraz jak bije serce łucznika...

Był przepiękny, słoneczny dzień... Głębokimi las. Słychać było szmer strumienia. Carbonowy łuk bloczkowy nijak przypominał jakiegokolwiek współczesną broń tkwił w dłoni. Strzały spokojnie spoczywały w przewieszonym kołczanie wokół bioder. Zawieszony na nadgarstku spust typu Allen bezwiednie wykonywał ruchy w rytm marszu pod górę. Tętno miarowo pulsowało, a oddech przyspieszał. Błoto pod nogami było niczym lodowy tor ledwie przyjmujący twardy but. Nagle promień światła ominił żłenice dając znak, iż osiągnięty szczyt góry jest punktem do oddania strzału. W zasięgu wzroku zamajaczy-

ła sylwetka wilka – żelowa replika stworzona na potrzeby zawodów 3D Hunting. Ukryty cel tkwił wśród listowia... Chwila namysłu... Lewa ręka precyzyjnie chwyta majdan łuku, a prawa napina cięciwę. Strzała czeka. Pin lśni w okregu Peep Sight, próbując naznaczyć cel. Ocena odległości i... jedna chwila, gdy palec wskazujący luzuje bloki napinające linki. Prędkość początkowa strzały 350 fps wygina strzałę w prawo i lewo. Lotki stabilizują lot i 80-granowy grot uderza w masę repliki wprost w komorę serca. 10 punktów! – euforia porównywalna tylko z pierwotnym instynktem myśliwego.



Czym jest 3D Hunting?

To odpowiedź na Wasze szybsze bicie serca. Kilkudziesięciu zawodników staje w szranki, aby osiągnąć cele wśród trudnych, terenowych przeszkód, bez zabijania zwierząt, wspólnie z drużyną w sportowej rywalizacji. Zawody według regulaminu FITA wyłaniają najlepszego strzelca. Czternaście figur zwierząt stanowi cel. Broń to różne typy łuków – od bloczkowych, które pojawiły się w latach 70. do tradycyjnych, refleksyjnych i prostych. Łuk bloczkowy typu HU – Hunter odzwierciedla współczesny trend tworzenia innowacji przez pryzmat nowoczesnej techniki komercyjnej. Jeden z pierwszych łuków bloczkowych pokazany w komercyjnym filmie można było obserwować w produkcji Rambo z 1982 r. Łuk bloczkowy wykorzystywany jest obecnie również w siłach specjalnych US Army jako cicha broń.

Idea działania tego typu broni opiera się na mechanizmie bloczków, które przejmując inercję naciągu po przekroczeniu tzw. punktu przegięcia Let Off pozwalają myśliwemu trzymać w ręku naciąg o kilkanaście funtów słabszy niż w rzeczywistości, co pozwala na precyzyjne celowanie. W momencie puszczenia strzały energia potencjalna zamienia się w kinetyczną, a bloczki nadają strzałę niespotykany pęd i precyzję. Łuk nie posiada praktycznie żadnej siły obalającej. Nie występuje żadne zjawisko fali hydrodynamicznej, jakie występuje przy użyciu broni palnej. Dlatego przy polowaniu strzałę należy dokładnie umieścić w komorze serca zwierzęcia. Łuk bloczkowy – z angielskiego *Compound* – to kwintesencja panowania nad balistyką strzału, a jego uderzenie można porównywać z siłą kuszy wymagającej w Polsce zezwolenia.

Łuk bloczkowy posiada ponadto tłumiki odbierające energię strzału, aby nie rozerwać ramion majdanu oraz precyzyjne przyrządy celownicze, w tym również celowniki laserowe. Technika strzelania to zapanowanie nad wieloma mięśniami ciała w celu uzyskania prawidłowej pozycji strzeleckiej i zakodowania powtarzalnej

mechaniki mięśni i czucia odległości, która determinuje ustawienie łuku. Można wspomagać się dalmierzami, na zawodach niedopuszczalnymi, podczas polowań nieodzownymi. Polowanie jest ekstremalną odmianą łucznictwa – w Polsce zabronioną, w Ameryce bardzo popularną. Kraj ten otacza wielką estymą broń – w tym łuk, tam też jest najwięcej manufaktur produkujących osprzęt i samą broń. Najpopularniejsze firmy to Hoyt, Beman, PSE. Ekstremalność tej odmiany myślistwa polega na tym, że łucznik musi zbliżyć się do zwierzęcia wedle zasad etyki polowania na odległość mniejszą niż 20 m i trafić precyzyjnie nieruchome zwierzę w komorę, co przy tej odległości z podejścia jest arcytrudne. Stosuje się zatem różne techniki kamuflażu lub nocne łowy. Dla lubiących nowinki techniczne poluje się również przy użyciu noktowizorów. Łucznictwo terenowe 3D Hunting to odmiana bezkrwawych łowów na repliki zwierząt z zachowaniem wszystkich zasad towarzyszących prawdziwemu polowaniu.

Zawody 3D Hunting to również integracja ludzi różnych profesji, płci i wieku, którzy po pracy spotykają się, aby uczestniczyć w konkursach strzeleckich, rankingach i podyskutować przy ognisku o sprzęcie i technice strzelania w poczuciu wzajemnej, zdrowej, sportowej rywalizacji. Można zdobywać licencje łucznicze oraz uczestniczyć w krajowych bądź międzynarodowych zawodach. Każde zawody odbywają się w nowym miejscu, co daje możliwość poznania okolicy. Obcując z przyrodą – nierzadko całymi rodzinami – można oddać się pasji, spędzając mile czas na świeżym powietrzu w różnych ciekawych zakątkach naszego regionu, czego również życzę wszystkim czytelnikom, bez względu na uprawiany przez nich rodzaj sportu.

oprac. **Tomasz Kaplańek**

Strona klubowa: www.klub-reflex.pl
– rankingi, informacje, galerie



Widać je nawet z bardzo daleka. Tym bardziej wyraźnie dominują w krajobrazie miasta, stanowiąc wyjątkowo trwałą pamiątkę po stuletniej aktywności miejscowej kopalni – to oczywiście *hołdy* w Czerwionce. Oczyma wyobraźni wydać tu również tych, dla których niegdyś były one... areną sportowej rywalizacji, m.in. dla Edwarda Rybki, mistrza Polski. Jego pasję odziedziczył syn Jacek, który w rodzinnym mieście – po zamierzchłych latach świetności jednej z sekcji Klubu Sportowego „23 Górnik” Czerwionka – postawił reaktywować motocross.

Motocross we krwi

Gwoli ścisłości, na dawnym torze motocrossowym w Czerwionce ścigali się również bracia jego ojca – Jan i Stefan. To aż nadto, by nie pozostać obojętnym na sportowego ducha, który zapanował w tej rodzinie, choć patrząc z perspektywy czasu, wiele się zmieniło... – zamknięto kopalnię, a jeszcze wcześniej rację bytu straciło kilka sekcji górniczego klubu, z których wyrosli olimpijczycy. Motocross jednak odżył dzięki garstce zapaleńców. W 2000 r. Andrzej Łaska, Ryszard Misiarz, Piotr Szubert, Adam Mazur i oczywiście Jacek Rybka założyli własny klub. Jak to bywa, początki były bardzo skromne, gdzieś pod lasem w Szczekowicach. Rok później J. Rybka postanowił wydzierżawić od Zakładu Odsalania „Dębieńsko” nieużytki w rejonie miejskiej oczyszczalni ścieków, gdzie zbudował 1,5-kilometrowy tor wyścigowy. Teraz to już na powrót w Czerwionce miejsce, gdzie odbywają się zawody w międzynarodowej obsadzie przy udziale kilkutyśięcnej widowni, czyli niemal jak za dawnych czasów, na hołdach.

– *Mój ojciec był prawdziwym miłośnikiem sportów motorowych* – wspomina **Jacek Rybka**. – *Prócz motocrossu były w jego życiu gokarty i rajdy samochodowe. Tak też przejąłem po nim tego bakcyła. 2-3 razy w tygodniu wybieram się po pracy na tor, gdzie mogę odreagować. I tak już od 20 lat...* Dodajmy, iż często towa-

rzyszy mu jego syn, 17-letni Kamil, który przygodę z motocrossem rozpoczął w wieku... 4 lat, choć nie jest to tani sport. Co więcej, trzeba się liczyć z bolesnymi urazami, ale nie ma na to rady. To pasja. Podąża nią już 40 członków *Klubu Motocross Czerwionka*, do którego coraz liczniej ściga również młodzież.

Okazją do sportowej rywalizacji są m.in. cykliczne zawody współorganizowane przez miejscowy klub motocrossowy w ramach Międzynarodowych Mistrzostwa Śląska i Zaolzia. Formuła to nieprzypadkowa, związana z zaprzyjaźnionym klubem, jaki działa w czeskich Petrovicach. Bynajmniej nie oznacza to wąskiego kręgu zawodników. Ci bowiem ścigają do Czerwionki z całej Polski, zaś wymiar międzynarodowy – prócz Czechów – nadają również reprezentanci Słowacji, Austrii i Ukra-

iny. Średnio około 120 zawodników, którzy mierzą się w różnych kategoriach wiekowych, nie licząc kategorii związanych z pojemnością silnika. Całość tego kilka razy w roku tworzy w Czerwionce emocjonujące widowisko, które wielu jeszcze mieszkańcom okolicznych miejscowości przywołuje w pamięci motocross z czasów Edwarda Rybki, kiedy to tumany kurzu rozciągały się nad hołdami kopalni „Dębieńsko”. (f)



Zapraszamy do skorzystania z usług Restauracji
Valdi Plus oraz *Valdi Classic*

VALDI⁺
plus

- Restauracja
- Cukiernia
- Delikatesy
- Sale bankietowe

DANE
TELEADRESOWE:

43-190 MIKOŁÓW
ul. Gliwicka 365
tel. 32/ 330 05 54
valdiplus@valdiplus.pl



VALDI⁺
Classic

- Dom przyjęć
- Restauracja
- Hotel

DANE
TELEADRESOWE:

41-806 ZABRZE
ul. Jerzego Wyciska 1
tel. 32/ 271 40 22
valdiclassic@valdiclassic.pl



W naszej ofercie m.in.: **organizacja wszelkiego rodzaju imprez okolicznościowych, spotkania biznesowe, cateringi.**

Gwarantujemy doskonałą jakość, perfekcyjne przygotowanie, dbałość o każdy szczegół.

Więcej informacji na stronie internetowej **www.valdiplus.pl** oraz na portalu społecznościowym **Facebook.**

BUJAK  **OW**

Grilluj z nami!



Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom”

43-196 Mikołów-Bujaków, ul. Ks. Franciszka Górki 144
tel./fax: (+48) 32 23 54 930, (+48) 32 23 54 628
Dział Sprzedaży: tel. kom. 669 445 001
e-mail: przelom.bujakow@wp.pl
www.rsp-bujakow.com.pl

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Przełom” w Mikołowie została założona w 1953 r. Swoją sukces na rynku zawdzięcza produkcji najwyższej jakości wyrobów, wielokrotnie nagradzanych na ogólnopolskich konkursach. Jesteśmy również laureatami licznych nagród i wyróżnień, m.in. Orla Agrobiznesu oraz tytułu *Firmy z Jakością*.

Wyjątkowe walory gotowych wyrobów zapewnia najwyższej jakości mięso pozyskiwane z tuczników własnej hodowli. Są one karmione paszą pochodzącą z własnych pól o pow. 500 ha. Zakład Ubojowy i Masarnia posiadają uprawnienia do handlu na terenie Unii Europejskiej.

Produkujemy wyroby tradycyjne – smaczne i zdrowe!



Firma P.U.H.P. Zdzisław Czapko Export-Import, od ponad 20 lat wyłączny polski przedstawiciel koncernu Badger Meter o zasięgu światowym, założonego w USA w 1905 roku, przedstawia ofertę najnowocześniejszych urządzeń przeznaczonych do pomiaru dozowania i regulacji przepływu cieczy i gazów.



P.U.H.P. Zdzisław Czapko Export-Import • 44-193 Knurów • ul. Korfantego 6
biuro@czapko.pl • www.czapko.pl • tel./fax: 32 236 8787 • kom. 793 391 435



reisehit
BIURO TURYSTYCZNE



Współpracujemy z najniższymi cenami!



ul. Targowa 3
44-194 Knurów
tel. 32 235 03 22
tel./fax 32 236 60 60
e-mail: reisehit@juni.gliwice.pl
godz. otwarcia
pn-pt 9.00-17.00, sob. 9.00-12.00



warta.

- **Ubezpieczenia Komunikacyjne**
(OC, AC, Assistance)
- **Mieszkaniowe**
(mieszkania, domy, OC w życiu prywatnym)
- **Turystyczne**
- **Majątkowe**
(małe i średnie przedsiębiorstwa, duże korporacje)

Realizacja „BT ReiseHit”

Z tą gazetą dodatkowe 15% zniżki przy ubezpieczeniu domu lub mieszkania

Setki zadowolonych Klientów
realizujących swoje plany

GOTÓWKA HIT OK



Warto zapytać o kredyt **HIPO GOLD**
– do kwoty **300 000 zł** decyzja w **5** dni

Oferta standardowa

Wysokość raty kapitalowo odsetkowej

kwota kredytu	do 12 m-cy	do 24 m-cy	do 36 m-cy	do 48 m-cy	do 60 m-cy
1 000 zł	88,62 zł	47,54 zł	34,67 zł	26,93 zł	23,48 zł
2 000 zł	177,23 zł	95,08 zł	69,33 zł	53,85 zł	46,95 zł
3 000 zł	265,85 zł	142,63 zł	104,00 zł	80,78 zł	70,43 zł
5 000 zł	443,08 zł	237,71 zł	173,33 zł	134,63 zł	117,38 zł
10 000 zł	886,15 zł	475,42 zł	346,65 zł	269,27 zł	234,76 zł
15 000 zł	1 329,23 zł	713,13 zł	519,98 zł	403,90 zł	352,14 zł
oprocentowanie	11,50%	13%	15%	13,20%	14,40%
RRSO dla 10 000 zł z ubezpieczeniem	1. 14,28% 2. 15,00%	1. 15,80% 2. 16,67%	1. 18,09% 2. 19,09%	1. 15,99% 2. 17,03%	1. 17,43% 2. 18,96%

Oferta dla Klientów OK Banku Spółdzielczego*

Wysokość raty kapitalowo odsetkowej

kwota kredytu	do 12 m-cy	do 24 m-cy	do 36 m-cy	do 48 m-cy	do 60 m-cy
1 000 zł	87,91 zł	47,07 zł	34,17 zł	26,33 zł	22,55 zł
5 000 zł	439,56 zł	235,34 zł	170,86 zł	131,67 zł	112,74 zł
10 000 zł	879,11 zł	470,69 zł	341,73 zł	263,34 zł	225,49 zł
15 000 zł	1 318,67 zł	706,03 zł	512,59 zł	395,01 zł	338,23 zł
20 000 zł	1 758,22 zł	941,38 zł	683,46 zł	526,68 zł	450,98 zł
30 000 zł	2 637,34 zł	1 412,06 zł	1 025,18 zł	790,02 zł	676,47 zł
oprocentowanie	9,99%	11,99%	13,99%	12%	12,60%
RRSO dla 10 000 zł z ubezpieczeniem	1. 12,61% 2. 13,32%	1. 14,66% 2. 15,53%	1. 16,93% 2. 17,90%	1. 14,61% 2. 15,61%	1. 15,33% 2. 16,75%

* posiadacz jednego ze wskazanych rachunków w Banku lub aktywnego użytkownika karty kredytowej Visa Classic
1. RRSO – rzeczywista roczna stopa procentowa – reprezentatywny przykład ubezpieczenia dla Klienta do 64 roku życia
2. RRSO – rzeczywista roczna stopa procentowa – reprezentatywny przykład ubezpieczenia dla Klienta powyżej 65 roku życia
Oprocentowanie ważne od 6 czerwca 2013 r.

O.K. BANK SPÓŁDZIELCZY

www.okbank.pl

OKRĘGOWE STACJE KONTROLI POJAZDÓW



- ▶ badania techniczne wszelkiego typu pojazdów
- ▶ geometria kół wykonywana przyrządem laserowym
- ▶ myjnia bezdotykowa czynna 24 h
- ▶ pomiar parametrów silnika na hamowni podwoziowej firmy MAHA 4x4

*Napełnianie, dezynfekcja,
sprawdzanie szczelności
klimatyzacji samochodowych*



CZERWIONKA-LESZCZYNY

- ▶ ul. FURGOŁA 155
tel./fax 32 42-73-150
- ▶ ul. MŁYŃSKA 6
tel./fax 32 43-18-333

DOGODNY DOJAZD AUTOSTRADĄ A1 – węzeł Dębiesko, Czerwionka-Leszczyny